

1/2023 Styczeń/Luty

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Mniej znani królowie

O mniej znanych królach

Król Izraela Jeroboam i król Judy Rechabeam

Achab, błędzący król Izraela • Król Jehu, pomazaniec Izraela

Król Joasz z Judy, niewdzięcznik

Pokuta Manassesesa • Król Sedekiasz – łamiący przysięgę

Podsumowujące lekcje z życia mniej znanych królów

Grzechy Babilonu • Więcej na temat 1260 lat

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@comcast.net
www.herald-magazine.com

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*,

usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzuconej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkimi miarą spełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2023

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2023 wynosi: 60 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 10 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel. +48 885 371 885

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Walenty Bywalec

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 320 egzemplarzy. Druk: Machina Druku sp. z o.o. sp.k., Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń

Na początku

Zdoświadczeń królów Izraela, również tych mniej znanych, można nauczyć się wielu lekcji.

Artykuł „**O mniej znanych królach**” przedstawia przegląd królów Judy i Izraela.

W artykule „**Król Izraela Jeroboam i król Judy Rechabeam**” mamy opisany podział Królestwa Izraela, który nastąpił po 120 latach panowania Saula, Dawida i Salomona. Rechabeam usłyszał zarówno mądrą radę, jak i taką, którą chciał usłyszeć, lecz ta druga kosztowała go utratę dziesięciu z dwunastu pokoleń Izraela.

„**Achab, błędzący król Izraela**” opisuje wydarzenia (w tym 3,5 roku suszy) z czasów panowania Achaba oraz jego złej żony Izebel (oboje są prorocznie pokazani w Objawieniu).

Po tym, jak Królestwo Izraela uległo podziałowi, jednym z niewielu królów, którzy są opisani jako pomazani, był „**Król Jehu, pomazaniec Izraela**”. Jego dojście do władzy symbolizuje Jezusa Chrystusa w czasie Jego drugiej obecności. Jehu odwrócił się jednak później od Jahwe, co obecnie przypomina nam, aby nie być zbyt pewnym siebie.

Historia małego syna złego króla została opisana w rozważaniach „**Król Joasz z Judy, niewdzięcznik**”. Jego życie zostało ocalone przez kapłana. Gdy miał siedem lat, został królem i był w odpowiedni sposób prowadzony przez tego kapłana. Gdy Joasz został jednak upomniany przez Zachariasza, syna kapłana, nie tylko nie okazał wdzięczności, lecz rozkazał go zabić.

Pokrzepiająca jest analiza zatytułowana „**Pokuta Manassesesa**”, który w początkowym okresie swojego panowania był zły. Później został pokonany i zabrany do Babilonu. Tam pokutował i jego tron został mu przywrócony, wskutek czego jego panowanie było najdłuższym panowaniem, jeśli chodzi o królów Izraela i Judy.

Artykuł „**Król Sedekiasz – łamiący przysięgę**” opisuje historię ostatniego króla Judy. Miał on przysiąc na Pana Boga swoją wierność królowi Babilońskiemu, który go pokonał. Naruszył on jednak tę przysięgę i prowadził negocjacje z królem Egiptu.

Na koniec, kilka końcowych wniosków zostało zawartych w rozważaniach „**Podsumowujące lekcje z życia mniej znanych królów**”. Jest wśród nich symboliczne znaczenie trzech i pół roku suszy w czasie panowania Achaba i Izebeli. Z kolei pokuta Manassesesa jest dla nas lekcją, abyśmy ćwiczyli miłosierdzie. Życiorysy pozosta-

łych królów również mogą być dla nas cenną inspiracją dla przemyśleń. Do numeru dołączona została Jeremia-szowa lista „**Grzechów Babilonu**” oraz artykuł „**Więcej na temat 1260 lat**”.

Polskie wydanie zawiera też artykuł „**Trudna wiadomość dla dobrego króla**” („The Herald”, nr 5/1999).

Styczeń/Luty 2023

O mniej znanych królach 4

Krótkie spojrzenie na dobrych i złych królów.

Król Izraela Jeroboam i król Judy Rechabeam 5

Dwóch złych dobra nie uczyniło.

Achab, błędzący król Izraela 8

Lekcje z życia Achaba.

Król Jehu, pomazaniec Izraela 11

Namaszczony do misji.

Król Joasz z Judy, niewdzięcznik..... 14

Dokończenie jej jest drogą na śmierć.

Pokuta Manassesesa 16

Grzesznik nie bez nadziei.

Król Sedekiasz – łamiący przysięgę 18

Nauka z życia króla Sedekiasza.

Podsumowujące lekcje z życia mniej znanych królów 20

Nauka z cudzych błędów.

Grzechy Babilonu 23

Zestawienie

Więcej na temat 1260 lat 23

Pytanie o prorocstwo czasowe.

Zmiany w chrześcijaństwie 24

Dzisiaj w prorocत्वach.

Trudna wiadomość dla dobrego króla 26

Chulda.

O mniej znanych królach

Możemy wyciągać lekcje zarówno z dobrych, jak i złych zachowań, jakich dopuszczali się królowie Izraela i Judy. Mniej więcej połowa królów Judy była dobra w jakiejś części swoich rządów, podczas gdy wszyscy królowie Izraela „czynili zło”.

Spośród pierwszych królów Judy, Abiasz i Asa dobrze zaczynali swoje rządy. Każdy z nich został zaatakowany przez wroga, który dysponował przewagą liczebną, jak chodzi o armię. Gdy jednak zwracali się do Boga, odnosili zwycięstwo. Mimo to Abiasz popełniał później grzechy Rechabeama, a jeszcze później Asa szukał pomocy w Syrii. Podobnie my, gdy zwróciliśmy się do Boga, nie wracajmy do naszych starych nawyków. Nie zwracajmy się o pomoc do świata i nie stawajmy się wobec niego bardziej zobowiązani.

Po dobrym królu Jehoszafacie nastąpili królowie Jehoram i Achazjasz oraz uzurpatorka królowa Atalia, których Pismo Święte ocenia jako niegodziwych. Potem królowie Joasz (patrz artykuł o Joaszu) i Amasjasz zaczęli dobrze, lecz się potknęli.

Następnie władzę objął król Azariasz (znany jako Uzjasz, ponieważ pierwszeństwo miał kapłan Azariasz), który był drugim najdłużej panującym w Judzie (zob. artykuł o Manassesie). „Czynił on to, co prawe w oczach Pana, zupełnie tak samo, jak jego ojciec Amasjasz”. „Gdy zaś doszedł do potęgi, wzbiło się w pychę jego serce ku własnej jego zgubie i sprzeniewierzył się Panu, Bogu swemu. Wszedł mianowicie do przybytku Pańskiego, aby złożyć ofiarę z kadzidła na ołtarzu kadzenia” (2 Kron. 26:4,6). Uważa się, że Jahwe zesłał wówczas trzęsienie ziemi (Amos 1:1, prawdopodobnie w 41 roku jego życia). Uzjasz nagle stał się trędowaty i do końca swojego życia musiał pozostawać w kwarantannie. Podobnie my nie powinniśmy mieć wyższego mniemania o sobie niż o innych.

Jotam zaczął swoje rządy, kiedy jego ojciec Uzjasz stał się trędowaty i musiał odejść z życia publicznego. Był jednym z nielicznych królów, o których jest powiedziane, że „czynił on to, co prawe w oczach Pana, wszystko tak, jak czynił Uzjasz, jego ojciec” (2 Król. 15:34). Lud nie postępował jednak w ten sam sposób.

Następca Jotama, Achaz „nie czynił tego, co prawe w oczach Pana, Boga jego, jak Dawid jego praojciec” (2 Król. 16:2).

Następnie Hiskiasz „czynił [...] to, co prawe w oczach Pana, wszystko tak, jak czynił Dawid, jego praojciec” (2 Król. 18:3). Gdy nadarzyła się pierwsza okazja, ponownie wznowił działalność świątyni i zaprosił cały Izrael, aby przyłączył się do obchodów Paschy. Po tym, jak asyryjski król Sargon wziął Izraelitów do niewoli, a wiele lat później Sennacheryb najechał Judeę, Hiskiasz przedstawił problem Jahwe, a prorok Izajasz dodał mu otuchy. Historia Egiptu sugeruje, że myszy (lub szczury) zjadły asyryjskie kołczany i łuki oraz przyniosły dżumę do obozu asyryjskiego, zabijając w ten sposób 185 000 ludzi i ocalając Judę (Herodot II, 141; 2 Król. 19:35-37).

Po dwóch latach zła i bałwochwalstwa za czasów Amona Jozjasz został ostatnim dobrym królem Judei. „Czynił on to, co prawe w oczach Pana, kroczył we wszystkim drogą Dawida, swojego praojca, nie odstępując od niej ani w prawo, ani w lewo” (2 Król. 22:2). Ruszył do walki, by opóźnić bitwę faraona Necho z Egiptu z Asyrią, lecz został śmiertelnie ranny. Mimo to zmarł spokojnie w Jerozolimie (2 Kron. 34:20, 35:20-24).

Za Jehoachaza, Jehojakima, Jehojachina i Sedekiasza sprawy zmierzały od zła do zniszczenia. Z dwudziestu władców Judy, około pięciu było dobrych od początku do końca panowania. Pięciu było całkowicie złych. Pozostałych dziesięciu wiodło życie będące połączeniem dobra i zła.

Spośród królów 10-plemiennego królestwa Izraela, wszyscy byli źli, choć w różnym stopniu. Jehu zaczął dobrze, lecz powrócił do grzechu (zobacz artykuł poniżej). O ostatnim królu, Ozeaszu napisano: „Czynił on to, co złe w oczach Pana, jednakże nie tak, jak królowie izraelscy, którzy byli przed nim” (2 Król. 17:2). O żadnym z pozostałych osiemnastu Pismo nie mówi już tak dobrze.

Król Izraela Jeroboam i król Judy Rechabeam

„Rechabeam odrzucił radę starszych” — 1 Król 12:13, EIB.

Król Salomon był wielki na początku swojego panowania, lecz z czasem jego rządy podupadły, gdy nie postawił Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu osobistym i w polityce rządu. Wprawdzie za jego panowania nie doszło do buntu, lecz już dało się odczuć niezadowolenie. Jego odejście od Bożych praw stało się katalizatorem duchowego upadku i podziału zjednoczonej monarchii. Stało się to oczywiste, gdy jego następcami zostali jego syn, król judzki Rechabeam, oraz król izraelski Jeroboam.

Podczas pracy nad usunięciem wyłomu w murach Jerozolimy Salomon zauważył, że Jeroboam był dzielnym, potężnym człowiekiem i ciężko pracował. Jeroboam był synem Nebata, z plemienia Efraima. Został bez ojca i był wychowywany przez owdowiałą matkę Seruę (1 Król. 11:26,28). Salomon powierzył Jeroboamowi dowództwo nad poborową siłą roboczą z domu Józefa. Te robotnicze armie były zmuszone do pracy przez kilka miesięcy (1 Król. 5:13-14).

W tym samym czasie Boży prorok Achiasz zwrócił się do Jeroboama z zaskakującą wieścią. Achiasz pociął swoją nową szatę na 12 kawałków i polecił Jeroboamowi, aby wziął dziesięć z nich na znak tego, że Bóg rozerwie królestwo Salomona na dwie części. Salomon odwrócił swoje serce od Pana. Nie przestrzegał w pełni ustaw i rozporządzeń Bożych, jak to czynił Dawid, jego ojciec, lecz zwrócił się ku innym bogom; Asztarte – bogini Sydończyków, Kemoszowi – bożkowi Moabu, Milkomowi – bożkowi Ammonitów i Molochowi – bożkowi synów Ammona. Na skutek tego Bóg dał Jeroboamowi we władanie dziesięć plemion (1 Król. 11:5-7, 33).

Miał to być tylko podział władzy, a nie odejście od prawdziwego kultu skupionego wokół świątyni w Jerozolimie. Bóg zapewnił Jeroboama, że będzie mu błogosławił i wspierał jego panowanie, a także że zapewni ciągłość jego dynastii pod warunkiem, że będzie przestrzegał Bożych praw i przykazań.

Zaskakujące proroctwo Achiasza skierowane do Jeroboama, dotyczące jego przyszłego królowania, musiało zostać zrelacjonowane królowi Salomonowi, gdyż chciał on zabić Jeroboama. Jeroboam uciekł wtedy

do Egiptu pod ochronę faraona Szyszaka i przebywał tam aż do śmierci Salomona.

Gdy Salomon zmarł, na tronie zasiadł jego niedoświadczony 41-letni syn Rechabeam, wywodzący się z księżniczki ammonickiej, Naamy. Został on ostatnim królem zjednoczonej monarchii, lecz jego panowanie nie trwało zbyt długo.

Kiedy nastąpiła zmiana na tronie, niezadowolone plemiona północne przypomniały sobie o przebywającym w Egipcie Jeroboamie i wysłały do niego wiadomość, aby wrócił i stanął na czele ich misji dyplomatycznej do króla Rechabeama. Prośba ta była zarówno błaganiem, jak i ostrzeżeniem, że nie uznają Rechabeama za króla i nie będą mu służyć, jeżeli nie złagodzi on trudnej pracy przymusowej i ciężkiego jarzma, jakie Izraelici nosili pod rządami Salomona (1 Król. 12:4).

Rechabeam, który został już uznany za króla przez plemiona Judy i Beniamina, był obecny podczas tego zgromadzenia i słusznie poprosił o trzy dni, w których czasie mógłby rozważyć kwestię tego kryzysu w sprawach królestwa.

Prośba o radę

Rechabeam wezwał starszych królestwa, którzy służyli jego ojcu, aby poznać ich radę. Ich zalecenia były dobre. Radzili, aby był sługą ludu i spełniał ich prośby, a także by przemawiał do nich w uprzejmy sposób; w takim przypadku „będą ci służyć po wszystkie dni” (1 Król. 12:7).

Rechabeam odrzucił jednak mądrą radę starszych i zasięgnął opinii młodych mężczyzn, z którymi dorastał, a którzy teraz stanowili jego świtę. Doradzili mu, że monarcha musi zastraszyć swoich poddanych i rządzić nimi twardą ręką, jeżeli chce odnieść sukces. Salomon, choć był mądrym ojcem, nie nauczył swego syna zasad sprawiedliwości w sprawach ludzkich i nie przygotował go do podjęcia właściwej decyzji w sytuacji kryzysowej. Pycha i brak doświadczenia mówiły: „Trzymaj się swojej władzy. Jeśli ustąpisz choćby o milimetr, uznają cię za słabego i nieskutecznego i będą prosić o więcej i więcej, aż wkrótce będziesz królem tylko z nazwy”.

Pycha i ambicja są niebezpiecznymi doradcami. Król poszedł za radą młodzieńców, a jego odpowiedź jest przykładem dokładnego przeciwieństwa „łagodnej odpowiedzi uśmierzającej gniew” (Przyp. 15:1). Rechabeam ostro odpowiedział proszącym: „Otóż jeżeli mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, to ja jeszcze dołożę do waszego jarzma; ojciec mój chłostał was biczami, a ja chłostać was będę kańczugami”.

Lekcja

Pamiętajmy, że musimy szukać mądrości, która pochodzi z góry, czyli „przede wszystkim czystej, następnie miłującej pokój, łagodnej, uступliwej, pełnej miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicej, nie obłudnej” (Jak. 3:17).

Ktoś kiedyś powiedział: „Salomon miał tysiąc żon i konkubin, lecz Biblia wymienia tylko jednego syna, który był głupcem”. Jego nierozsądny i chełpliwy język był bez wątpienia w wielkim stopniu wyrazem stanu jego własnego serca. Poważny błąd polegał na szukaniu i podążaniu za radą pochodzącą z niewłaściwego źródła. Gdyby uzmysłowił sobie, że tron Izraela był „stolicą królestwa Pańskiego” (1 Kron. 28:5, BG), to jego postępowaniem powinno być szukanie rady u Boga, tak jak to czynili jego ojciec i dziadek. „Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!” (Przyp. 3:5-6).

Czy Rechabeam nie doszedł do swojej głupoty w sposób naturalny? Czy możemy oczekiwać czegoś więcej od syna pogańskiej bałwochwalczynie Naamy? Co więcej, Salomonowi, choć sam czcił prawdziwego Boga, brakowało stanowczości i zasad w postępowaniu polegającym na stawianiu Boga na pierwszym miejscu w sprawach swojego domu. Dla swoich ammonickich żon Salomon zbudował, przylegającą do Góry Oliwnej i znajdującą się naprzeciwko świątyni Bożej, pogańską świątynię Molocha, nie stosując się tym samym do surowego nakazu Bożego (3 Mojż. 18:21). Miejsce to do dziś znane jest jako „Góra Zgorszenia” (1 Król. 11:7).

Nierozsądna decyzja Rechabeama spowodowała, że północne plemiona odłączyły się od królestwa. Dziesięć plemion zbuntowało się i obwołało Jeroboama swoim królem.

Na południu plemię Judy, plemię Symeona (które zostało „wchłonięte” przez Judę), plemię Beniamina i członkowie plemienia Lewiego, którzy spośród pierwotnego narodu izraelskiego mieszkali wśród nich, pozostali w południowym królestwie Judy.

W tej sytuacji Rechabeam zebrał wojowników z Judy i Beniamina, snując plany stłumienia buntu. Bóg jednak zainterweniował, wyjaśniając, że to, co się wydarzyło, było zgodne z boską wolą w odniesieniu do tych plemion. Informacje tę Bóg przekazał Jeroboamowi za pośrednictwem proroka Abiasza. W rezultacie Rechabeam nic więcej nie zrobił w tej sprawie (1 Król. 12:10-20; 2 Kron. 10:1-19; 2 Kron. 11:4).

Dwa mniejsze królestwa Izraela i Judy już nigdy nie odzyskują znaczenia, którym cieszyły się jako jedno zjednoczone imperium Dawida.

Rechabeam jako król Judy

Przez pewien czas Rechabeam postępował ściśle według praw Jahwe. Po ugruntowaniu swej pozycji królewskiej okazał jednak nieposłuszeństwo Bogu Izraela. Pozwolił, być może pod wpływem swej ammonickiej matki i jej rodziny, by Juda uprawiała bałwochwalstwo związane z kultem Aszery. Za jego zgodą w kraju pojawili się mężczyźni uprawiający nierzęd kultowy (1 Król. 14:23-24).

W piątym roku panowania Rechabeama Bóg wzburzył faraona Szyszaka, który wraz ze swoimi sojusznikami zdobył wiele miast w Judzie. Gdyby Rechabeam i jego książęta nie unieżyli się w pokucie, nawet Jerozolima by nie ocalała. W tej sytuacji Szyszak ograniczył swe działania do zagarnięcia w charakterze łupu skarbów ze świątyni i domu królewskiego, w tym złotych tarczy, które wykonał Salomon. Rechabeam zastąpił je tarczami miedzianymi (1 Król. 14:25-28; 2 Kron. 12:2-12).

Za swego życia Rechabeam poślubił 18 żon, w tym Machalat, wnuczkę Dawida, i Maachę, córkę Absaloma. Maacha była jego ulubioną żoną i matką Abiasza, następcy tronu. Rechabeam miał 28 synów (2 Kron. 11:18-21). Miał też 60 konkubin i 60 córek.

Rechabeam panował jako król przez 17 lat. Przed śmiercią w wieku 58 lat i wstąpieniem na tron Abiasza, Rechabeam rozdał wiele prezentów swoim pozostałym synom, prawdopodobnie po to, by zapobiec buntowi przeciwko Abiaszowi po swojej śmierci. Rechabeam jest wymieniony w genealogii Jezusa, poprzez Jego ojczyma Józefa (Mat. 1:7).

Ogólnie rzecz biorąc, życie Rechabeama najlepiej podsumowuje ten komentarz: „Czynił zaś to, co złe, gdyż nie zwrócił swego serca, aby szukać Pana” (2 Kron. 12:14).

Jeroboam jako król Izraela

Chłopak skromnego urodzenia otrzymał wielką szansę służby dla swojego Boga i swojego ludu jako nowy

król dziesięciu północnych plemion. Co w tej sytuacji zrobił Jeroboam?

Jeroboam obawiał się, że jego lud będzie pamiętał i tęsknił za swoim religijnym dziedzictwem i świątynią w Jerozolimie, która teraz znajdowała się w południowym królestwie. Ta tęsknota mogłaby skłonić lud do opuszczenia władcy i powrotu pod wpływ południowego królestwa lub, co gorsza, zwrotu przeciwko Jeroboamowi i zabicia go.

Podobnie jak Rechabeam, Jeroboam obrał zbyt często podejmowany kierunek – drogę egoizmu. Nie miał zamiaru służyć Panu ani ludziom, w celu dbałości o ich dobro. Patrzył samolubnie na własne korzyści.

Rozumował w ten sposób: jeśli chciałbym ugruntować władzę mojej rodziny w królestwie tych dziesięciu plemion, muszę oddzielić je od wpływu królestwa Judy. Ponieważ świątynia znajduje się w ziemi judzkiej, skupiając w sobie funkcje obrzędowe i przyciągając zainteresowanie ludu, muszę odwrócić uwagę narodu, którym rządę, od królestwa Judy i od przepisów, które Bóg tam ustanowił (1 Król. 12:27).

Jeroboam swą polityką zakłócił prawdziwy kult Boga. Skierował się do bałwochwalstwa, które tolerował Salomon, a co dla Boga było obrzydliwością. Sporządził dwa złote cielce do oddawania czci i składania ofiar. Jeden został ustawiony w Betel, a drugi daleko na północy, w Dan. Ustanowił nowe święto i mianował kapłanów z najniższych warstw ludu, niewykwalifikowanych, bo nie byli z plemienia Lewiego. Jeroboam zbudował również świątynki na wzgórzach, aby umożliwić sprawowanie tego bałwochwalczego kultu (1 Król. 12:28-33).

Konsekwencje bałwochwalstwa

Za te bałwochwalcze występki, Jeroboam usłyszał potępiające proroctwo, gdy składał ofiarę złotemu cielcowi na nowym ołtarzu, który kazał zbudować.

Dziejopis tak zrelacjonował to wyjątkowe posłannictwo: „A oto przyszedł z Judy do Betelu na rozkaz Pana mąż Boży, a Jeroboam stał właśnie przy ołtarzu, aby złożyć ofiarę z kadzidła, I zawołał na rozkaz Pana w stronę ołtarza: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi Pan: Oto w rodzie Dawida narodzi się syn imieniem Jozjasz; ten zgładzi na tobie kapłanów wzgórz, którzy na tobie kadzą, i spali na tobie kości ludzkie” (1 Król. 13:1-2).

Prorok potępił bałwochwalczy kult Jeroboama i przepowiedział przyszłe zniszczenie tego ołtarza oraz zgładzenie osób uczestniczących w bałwochwalstwie. Prorocka zapowiedź nazwała z imienia wykonawcę wyroku Bożego. Miał nim być Jozjasz z domu Dawida

z dwupokoleniowego królestwa Judy. Proroctwo to zostało wypowiedziane na około 300 lat przed nastaniem króla Jozjasza.

Przepowiednia ta jest niemal niepowtarzalna. Istnieje tylko jeden inny przypadek, kiedy imię lub dzieło króla żydowskiego przepowiedziano na całe wieki przed jego narodzinami. Tym królem był nasz Pan Jezus, który nie był koronowany na króla narodu żydowskiego i jego władz państwowych, lecz był królem ludzi na mocy swego autorytetu, jako wybrany przez Boga do rządzenia w sprawiedliwości.

Dobry król Jozjasz „kroczył we wszystkim drogą Dawida, swojego praojca” (2 Król. 22:2). Jozjasz usunął bałwochwalczy kult pogańskich bogów w Izraelu, przywrócił prawdziwy kult Jahwe i stosował się do wszystkich postanowień Jego Przymierza Zakonu. Jozjasz jest też jednym z królów wymienionych w genealogii Jezusa w Ewangelii Mateusza.

Kluczowa „jeśli”

Niepowodzenie Jeroboama jako króla było wynikiem tego, że nie słuchał właściwie warunków, od których Bóg uzależnił realizację swoich obietnic. Bóg zapewnił Jeroboama, że „jeśli” będzie wierny w zachowywaniu Jego przykazań i przestrzeganiu Jego ustaw, zbuduje mu „trwały dom”, tak jak uczynił to Dawidowi (1 Król. 11:38).

Gdyby Jeroboam posiadał żywą wiarę w Jahwe, to nie uciekałby się do ustanowienia kultu bożków, aby tylko powstrzymać swoich poddanych od odwiedzania Jerozolimy, gdzie mogliby zostać oderwani od jego władzy. Wiara przekonałaby go, że Bóg jest w stanie zbudować mu „trwały dom” i że nie musi sięgać do zakazanych środków, aby utrzymać swoją władzę nad północnymi plemionami. W rezultacie Bóg pozbawił Jeroboama swojej przychylności. Jeroboam okazał również brak wiary w Boga i Jego opatrzność, gdy zachorował jeden z jego synów. Widać to w poleceniach Jeroboama dla żony, aby ta ukryła swoją tożsamość, gdy odwiedzała proroka Pańskiego w celu zapytania go, czy ich chory syn wyzdrowieje. Achiasz był wtedy niewidomy, a Jeroboam spodziewał się, że łatwo będzie go oszukać (1 Król. 14). Powinien był jednak wiedzieć, że nic nie da się ukryć przed prawdziwym i żywym Bogiem Izraela, któremu Achiasz służył. Odpowiedź brzmiała: „nie”.

Koniec Jeroboama i jego dynastii

Prorok przepowiedział, że Bóg ukarze Jeroboama za brak sprawiedliwego przywództwa. Król otrzymał zapowiedź, że każdy jego męski potomek zostanie stra-

cony (1 Król. 14:10). Gdy wybuchła wojna między królestwem dziesięciopokoleniowym a dwupokoleniowym, Jeroboam poniósł dotkliwie porażki z rąk Abiasza, syna swego dawnego wroga Rechabeama. Wkrótce potem Bóg uderzył Jeroboama i ten umarł, co położyło kres jego 22-letniemu panowaniu. Na tron wstąpił jego syn Nadab (2 Kron. 13:20; 1 Król. 14:20).

Proroctwo Achiasza skierowane przeciwko męskiemu potomkowi Jeroboama spełniło się w drugim roku panowania Nadaba. Gdy armia Nadaba oblegała filistyńskie miasto w południowym Dan, w jego armii wybuchł spisek. Nadab został zabity przez jednego ze swych

własnych kapitanów, Baaszę, który następnie obwołał się królem Izraela, kończąc w ten sposób panowanie domu Jeroboama.

Jeroboam i Rechabeam ponieśli konsekwencje tego, że ich serca nie szukały Pana. Pokazali, że „pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną” (Przyp. 16:18).

Nie postawili Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu i w swoich obowiązkach jako królów na tronie Pana Izraela. Posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara. Nie byli posłuszni Bożym prawom i zarządzeniom, co doprowadziło ich naród do podziału i duchowego upadku.

— Brad Sweeney —

Lekcje z życia Achaba

Achab, błędzący król Izraela

„Kto zwiedzie Achaba, aby wyruszył i poległ w Ramot Gileadzki?” — 1 Król. 22:20.

Król Achab był siódmym królem Izraela, a kolejność ta jest wiele znacząca w hebrajskiej teologii i tradycji.

Był zdolnym generałem, aktywnym administratorem, nieustępliwym negocjatorem i poszukiwaczem sojuszy, które w krótkim czasie wydawały się korzystne dla stabilności Izraela. Okazjonalnie wykazywał się pokorą, a nawet skruchą, gdy stawał w obliczu Bożych proroków lub trudnych wyzwania. Biblia mówi jednak jasno: „[...] czynów takich, pobudzających do gniewu Pana, Boga Izraela, popełnił więcej aniżeli wszyscy królowie izraelscy, jego poprzednicy” (1 Król. 16:33).

Wychowanie Achaba (1 Król. 16)

Achab był drugim królem z dynastii Omrydów, po swoim ojcu Omrim, który rozpoczął swoje panowanie w dramatycznych okolicznościach. Gdy Omri prowadził wojska Izraela przeciwko Filistynom, niejaki Zimri zamordował pijanego króla Elę wraz z całym domem Baaszy, zgodnie z przepowiednią (1 Król. 16:2-3). Zimri został wtedy królem Izraela w miejsce Eli. Gdy wojsko usłyszało o czynie Zimriego, uczyniło Omriego królem Izraela. Ten szybko zakończył panowanie Zimriego po

zaledwie 7 dniach. Mimo to Omri musiał jeszcze wyjść zwycięsko z długiej wojny domowej przeciwko Tibniemu, żeby mógł bez przeszkód objąć tron (1 Król. 16:16-22).

Podczas swoich 12-letnich rządów Omri ciężko pracował nad stabilizacją i ufortyfikowaniem Izraela. Przeniósł również stolicę Izraela do Samarii, miasta, które zbudował na ziemi kupionej od Szemera za 150 funtów srebra, co było dużą sumą w tamtym czasie. Mając takiego ojca, Achab nauczył się jak być sprawnym dowódcą wojskowym, jak mieć praktyczne podejście do rozwiązywania problemów, rozwijać strategiczne partnerstwa i zarządzać postrzeganiem go przez naród. Omri oddawał się jednak bałwochwalstwu i można śmiało przypuszczać, że nie uczył młodego Achaba miłości do Boga Jahwe (1 Król. 16:26; Przyp. 22:6).

Jako przywódca Izraela Achab był nieustannie wzywany przez proroków Pana, by zmienił swoją drogę życia. Napomnienia obejmowały cuda, zwycięstwa militarne, upomnienia i przebaczenie. Mimo to Achab nie chciał zwrócić się do Pana w pełni, a jego panowanie wywarło ogromny, lecz negatywny, wpływ zarówno na Izrael, jak i na Judę. Rozważymy cztery wydarzenia, w których Bóg bezpośrednio interweniował w życie króla Achaba.

Wydarzenie 1: Trzypółletnia susza (1 Król. 17-18)

Pierwsze spotkanie Achaba z prorokiem miała miejsce, gdy Eliaz ogłosił trzypółletnią suszę. Natychmiast po tym Eliaz musiał uciekać, aby ratować swoje życie i ukrył się w Sarepcie, mieście należącym do Sydonu. Podczas gdy Izebel zabijała proroków Pana, Achab gorączkowo poszukiwał Eliasza w całym Izraelu i wszystkich sąsiednich królestwach. Co ciekawe, Achab podczas suszy ściśle współpracował z jakimś Obadiaszem (nie prorokiem), bardzo wiernym człowiekiem, który w tym czasie uratował i wykarmił 100 proroków Bożych (1 Król. 18:3-6). Nawet Obadiasz obawiał się jednak, że zostanie stracony przez Achaba, gdyby obiecał odnaleźć Eliasza i nie wywiązał się z tego (1 Król. 18:10).

Eliaz powrócił, aby ogłosić koniec suszy, ukazując się nagle Obadiaszowi (1 Król. 18:7). To może wskazywać, że wierni Pańscy są w stanie dostrzec Boże zbawienie przed światem. Obadiasz zaaranżował spotkanie Eliasza z Achabem, który następnie zgodził się na zorganizowanie spotkania Eliasza z prorokami Izebel na górze Karmel.

Achab był milczącym obserwatorem cudu Eliasza na górze Karmel, który na moment skierował Izrael z powrotem do Boga. Król nie ingerował w zabicie 450 proroków Baala i zastosował się do prośb Eliasza, dobrze wyczuwając, że nie powinien sprzeciwiać się Bogu w dniu zbawienia Izraela (1 Król. 18:41). Gdy Achab wracał do Jezreel, ciesząc się z nadchodzącego deszczu, Eliaz poszedł na skróty (przez wysuszone tereny bagienne), aby dotrzeć tam jako pierwszy, podczas gdy za nimi szybko nadchodziła burza.

Bezpieczny w swojej twierdzy Jezreel król Achab odmówił jednak zmiany status quo i pozwolił Izebel ponownie urządzić obławę na Eliasza (1 Król. 19:1-2).

Wydarzenie 2: Zwycięstwo nad Aramejczykami (1 Król. 20)

Benhadad, król Aramejczyków, zebrał wielką armię złożoną z 32 królów i zaatakował Izrael. Achab wykazał się połączeniem sprytu, odwagi i pokory, próbując najpierw wynegocjować wyjście z konfliktu, a później konsultując się ze starszymi. Wszystkie próby negocjacji były lekceważone przez Benhadada.

Pan pomógł Achabowi odnieść wielkie zwycięstwo, dostarczając szczegółową strategię za pośrednictwem niewymienionego z imienia proroka. „Wtedy przystąpił do Achaba, króla izraelskiego, pewien prorok i rzekł: Tak mówi Pan: Czy widzisz cały ten ogromny tłum? Oto Ja wydam go dziś w twoją rękę i poznasz, że Ja Pan”

(1 Król. 20:13). Prorok uprzedził też króla o zamiarze Benhadada, który miał ponownie zaatakować na wiosnę, w związku z czym Achab odniósł drugie cudowne zwycięstwo. „Wtedy znowu przystąpił mąż Boży do króla izraelskiego i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Ponieważ Aramejczycy powiedzieli: Pan jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem dolin, przeto wydam cały ten ogromny tłum w twoją rękę i poznacie, że Ja Pan” (1 Król. 20:28).

Po raz kolejny Achab przestał szukać Bożej rady, gdy zwycięstwo było już zapewnione. Nazwał pokonanego Benhadada „moim bratem” i wynegocjował warunki kapitulacji z królem, który próbował zniszczyć Izrael dwukrotnie w ciągu okresu krótszego niż rok. W rezultacie do Achaba został wysłany syn prorocki, który przepowiedział królowi przyszlą śmierć z rąk Aramejczyków.

Wydarzenie to zakończyło się w taki sposób, że Achab wrócił do Samarii „urazony i rozgniewany”. Może to oznaczać, że dzisiejszy świat nie potrafi zmienić swoich sposobów postępowania nawet wówczas, gdy jest ratowany przed najbardziej poważnymi niebezpieczeństwami, takimi jak pożary, które grożą całkowitym zniszczeniem (1 Król. 20:43).

Wydarzenie 3: Zabicie Nabota (1 Król. 21)

Zabicie Nabota jest najważniejszym wydarzeniem w życiu Achaba i ukazuje wpływ Izebel w najgorszym wydaniu.

Nabot posiadał winnicę obok pałacu Achaba i odmówił sprzedaży swego „dziedzictwa po [...] ojcach”, nawet gdy król zaproponował mu hojną cenę. Rok jubileuszowy nie był już przestrzegany w Izraelu, więc każda sprzedaż byłaby ostateczna. Nabot reprezentuje tych, którzy odrzucają ducha tego świata i których dziedzictwo jest bardziej wartościowe niż dobra tego życia. Chociaż odmowa Nabota bardzo zdenerwowała Achaba, wiedział on, że nie może złamać prawa cywilnego, które sam egzekwował i z którego korzystał. Izebel miała jednak inne plany. Zabrała królewską pieczęć Achaba i wysłała listy w jego imieniu, aby urządzić fikcyjny proces. Mimo że była kapłanką Baala, zastosowana przez nią strategia doprowadziła do ukamienowania Nabota pod fałszywym zarzutem przeklinania Boga i króla (1 Król. 21:8-10). Jej postępowanie było krańcowo obłudne, łącznie z ogłoszeniem postu. W rezultacie niewinny człowiek, Nabot, zginął jako ten, który rzekomo złamał zarówno prawo Boże, jak i prawo świeckie. W znaczeniu pozaobrazowym zinstytucjonalizowane chrześcijaństwo źle zastosowało Boże przykazania i naśladowało starotestamentalne

obrzędy, aby zniszczyć tych, którzy nie dostosowali się do ducha tego świata (Jak. 4:4).

To samowolne zabójstwo Nabota przyniosło szybki wyrok. Przykazania Boże zostały rażąco naruszone przez przywódców Izraela: pożądali ziemi sąsiada, ukradli ją, podzegli innych do składania fałszywego świadectwa i brali imię Pana nadaremno. Działo się tak dlatego, że Achab i Izebel przedkładali innych bogów i bożki nad prawdziwego Boga (2 Mojż. 20:1-17).

Przejęcie winnicy Nabota przez Achaba pokazuje symbiotyczny związek między nim a Izebel. Pobożny król odmówiłby przyjęcia takiego „daru”. Bóg wysłał Eliasza, aby rozprawił się z Achabem, gdy król jeszcze obejmował winnicę w posiadanie (1 Król. 21:18-24). Boża kara była surowa i dwojakiego rodzaju:

- Dynastia Achaba zostanie brutalnie wytępiona, podobnie jak dwie dynastie przed nim. Psy zlizywać będą krew Achaba w tym samym miejscu, gdzie przelano krew Nabota.
- Izebel również spotka gwałtowna śmierć i nie będzie miała zorganizowanego odpowiedniego pochówku. Psy zjedzą jej szczątki na „polu w Jezreel”, najprawdopodobniej ziemi Nabota, która sąsiadowała z pałacem Achaba.

Będąc świadkiem zagłady rodziny Baaszy, Achab natychmiast zrozumiał powagę Bożego wyroku. Okazał prawdziwą skruchę, nawet jeśli tylko na krótki czas. „A gdy Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, wdział wór na swoje ciało i pościł, i sypiał w worze, i chodził przygnębiony. Toteż doszło Eliasza Tiszbity słowo Pana tej treści: Czy widziałeś, że Achab ukorzył się przede mną? Dlatego, że ukorzył się przede mną, nie sprowadzę nieszczęścia na jego życie, ale za życia jego syna sprowadzę nieszczęście na jego ród” (1 Król. 21:27-29).

Skrucha Achaba i opóźnienie kary jest podobne do historii Niniwy z Księgi Jonasza. Natomiast Izebel nigdy nie żałowała swoich czynów ani w figurze, ani w pozafigurze (Obj. 2:20-23).

Milczącym obserwatorem tego spotkania był Jehu, który w tym czasie „jechał za Achabem”. Jehu został namaszczonej przez Eliasza, aby wypełnić znaczną część powyższego proroctwa. Później przypomniał sobie, że motywem jego działania była wypowiedź Pana przeciwko domowi Achaba (1 Król 21:19; 2 Król. 9:25).

Wydarzenie 4: Klęska Aramejczyków (1 Król. 22; 2 Kron. 18)

Ostatnia bitwa Achaba i wydarzenia, które do niej doprowadziły, obrazują subtelną destrukcyjność jego

sposobu postępowania. Król Achab unikał prowadzenia wojny przeciwko Judzie. Zamiast tego zawarł sojusz z Jehosafatem, królem Judy, wydając swoją córkę Atalię za Jehorama, pierworodnego Jehosafata (2 Kron. 18:1). W dłuższej perspektywie było to bardzo szkodliwe dla Judy. Podobnie jak Izebel, Atalia wywierała zły wpływ, który sprowadził Jehorama na „drogi Achaba”. Małżeństwo córki Achaba z synem Jehosafata również wprowadziło bałwochwalstwo do Judy i doprowadziło dynastię Dawida do upadku (2 Kron. 21:6,13; 22:3). Jedynym ocalałym był młody Joasz, który przez sześć lat ukrywał się w Bożej świątyni. Jest to otrzeźwiająca lekcja mówiąca o tym, że lud Boży nie powinien zawierać światowych układów ani iść za radą bezbożnych (Psalm 1:1).

Kilka lat po ślubie Atalii z Jehoramem, Achab wyprawił dla Jehosafata i jego otoczenia wielką ucztę, przypominającą czasy Salomona. Następnie Achab namówił Jehosafata, by przyłączył się do niego w ataku na Ramot-Gilead. Było ono miastem, którego Aramejczycy nie oddali królowi Izraela zgodnie z wcześniejszymi warunkami kapitulacji. Jehosafat, bogobojny król, zgodził się na to, pod warunkiem, że najpierw zapyta Pana o wolę w tej sprawie.

Achab zgromadził 400 fałszywych proroków, którzy twierdzili, że Bóg zapewni królowi zwycięstwo. Reakcja Jehosafata na to szyderstwo jest tak sformułowana: „Czy nie ma tutaj jeszcze proroka Pana, abyśmy i jego zapytali?” (2 Kron. 18:6). Trzeba Achabowi oddać sprawiedliwość, że przestał udawać i przywołał Micheasza, choć go nienawidził, „gdyż nie zwiastuje mu nigdy nic dobrego, a tylko zło”. Król był na tyle bystry, że zażądał od Micheasza prawdziwego proroctwa, a nie tego, co kazano mu powiedzieć (2 Kron. 18:15).

Proroctwo Micheasza jest ostateczną zapowiedzią śmierci Achaba z ręki Aramejczyków. Niezadowolony Achab uwięził proroka i zarządził, by „żyć go skąpo chlebem i wodą, aż powróci szczęśliwie”. Obmyślił też plan bitwy, w którym Jehosafat stał się celem elitarnych oddziałów Aramejczyków, podczas gdy sam Achab ubrał się jak zwykły wojownik. Plan się nie powiódł i Jehosafat przeżył, podczas gdy Achab został śmiertelnie zraniony przez zabłąkaną strzałę. Krew z jego rany spłynęła na dno rydwanu; mimo to król Izraela kontynuował walkę z Aramejczykami „aż do wieczora i zmarł o zachodzie słońca” (2 Kron. 18:25-34). „A gdy zmywano rydwan nad stawem w Samarii, psy lizały jego krew i nierządnicę kąpały się w nim według słowa Pana, jakie wypowiedział. Pozostałe zaś sprawy Achaba i wszystko, czego dokonał, pałac z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkie

miasta, które obwarował, opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich” (1 Król. 22:38-39).

Małżeństwo z Izebel

Choć Achab był bardzo zdolnym przywódcą, to jednak nie szukał u Boga wskazówek. Nic nie wpłynęło na jego życie bardziej niż małżeństwo z Izebel: „Nie było doprawdy takiego jak Achab, który by tak się zaprzedał, czyniąc to, co złe w oczach Pana, do czego przywiodła go Izebel, jego żona” (1 Król. 21:25; 16:31-33). Jego układ dynastyczny z Jehoszafatem sprawił, że w następnym pokoleniu w Judzie zapanowało powszechne bałwochwalstwo.

Król Achab dał Izebel wolną rękę w sprawach Izraela. Zabijała ona proroków Bożych (1 Król. 18:4), prześladowała Eliasza (1 Król. 19:2) i zabiła Nabota. Podczas klęski głodu Izebel miała przy swoim stole 450 proroków Baala i 400 proroków Aszery, podczas gdy nawet sam król Achab aktywnie łagodził skutki suszy (1 Król. 18:5-6,19). Udało jej się sprawić, że Izrael zaakceptował Baala jako boga dobrobytu, rosy i deszczu. Była to zgubna podmiana obietnic zawartych w Prawie Bożym, o czym Eliaz powiedział do Boga Jahwe:

Namaszczony do misji

Król Jehu, pomazaniec Izraela

„Rozejrzyj się za Jehu [...]. Potem weź dzban z olejem i wylej na jego głowę, i powiedz: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla izraelskiego” — 2 Król. 9:2-3.

Tematowy werset nawiązuje do historii o królu Jehu z 2 Król. 9 i 10. Rzadko się o nim mówi, pomimo ważnej roli, jaką odegrał w historii Starego Testamentu, kiedy to Izrael powracał do kultu fałszywych bóstw. Jehu, który zaczynał jako król namaszczony przez Boga, był jak Salomon: dobrze zaczynał, lecz nie najlepiej kończył. Z jakich zamierzonych lekcji, których możemy się nauczyć i zastosować do siebie, możemy skorzystać?

Po upadku króla Salomona jego królestwo zostało podzielone na dwa regiony – północny i południowy – jak opisano to w 1 Król. 12. Jehu był dziesiątym z kolei królem północnego królestwa Izraela, około 90 lat po śmierci Salomona.

„[...] synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, poburzyli twoje ołtarze, a twoich proroków wybili mieczem [...]” (1 Król. 19:10). Imię Izebel jest użyte w Księdze Objawienia 2:20-23, aby oznaczyć zło, które weszło do chrześcijaństwa poprzez bałwochwalstwo. Nigdy nie żałowała i nie zmieniała swoich dróg. Kiedy Jehu wkroczył do Jezreel, przyozdobiona Izebel próbowała odwieść go od jego postanowienia, porównując go do Zimriego, zabójcy swego pana (2 Król. 9:31). W istocie zinstytucjonalizowana religia stara się przetrwać nawet teraz, oczerniając powody i sposób powrotu naszego Pana.

Wniosek

W całej historii Achaba znajdujemy wielu, którzy służyli Bogu w różnym zakresie: Eliasza, Obadiasza, Jehu, Micheasza, Nabota, wielu bezimiennych ocalałych i zabitych proroków, a nawet uczniów prorockich (1 Król. 20:35). W świecie zdefiniowanym przez kult merytokracji, ewangelie dobrobytu, małżeństwo religii i polityki, zadaniem każdego chrześcijanina jest udanie się do Boga po wskazówki, jak znaleźć się wśród 7000, których „kolano nie ugięło się przed Baalem i których usta go nie całowały” (1 Król. 19:18).

Proroctwo o Jehu pojawia się po raz pierwszy w 1 Król. 19:17: „I stanie się tak, że kto ujdzie przed mieczem Chazaela, tego zabije Jehu, a kto ujdzie przed mieczem Jehu, tego zabije Elizeusz”.

Jehu był dowódcą armii izraelskiej. „A gdy tam przybył, oto przebywali tam właśnie dowódcy wojska. I rzekł: Mam z tobą porozmawiać, wodzu! A Jehu rzekł: Z kim z nas wszystkich? A on na to: Z tobą, wodzu [...]. Wytepisz ród Achaba, twego pana, i tak pomszczę na Izebel krew moich sług, proroków, i krew wszystkich czcicieli Pana” (2 Król. 9:5-7).

Oto proroctwo Boże zaczyna się wypełniać, gdyż Jehu zostaje namaszczony na króla nad północnym królestwem Izraela.

W tym czasie Joram, syn Achaba i Izebel, ówczesny król północnego królestwa, dochodził do siebie po ranach odniesionych w poprzedniej bitwie przeciwko Chazaelowi. Achazjasz, król południowego królestwa Judy, przypadkiem odwiedził Jorama.

Rewolucja z upoważnienia

Rydwan przyjechał po Jorama. „I strażnik doniósł: [...] sposób zaś jazdy jest taki jak u Jehu, syna Nimszego, gdyż jedzie jak szalony”. Strażnicy z wieży zaalarmowali Jorama i Achazjasza, że Jehu nadchodzi. Zarówno Joram, jak i Achazjasz przygotowali się i zapytali: „Czy przybywasz w pokojowych zamiarach?”. Jehu odpowiedział: „Co znaczy, czy w pokojowych zamiarach, skoro dotąd trwają sprośności Izebel, twojej matki, i liczne jej gusła” (2 Król. 9:20-22).

Jehu za pomocą łuku i strzał trafił Jorama w serce, następnie podążył za Achazjaszem i strzelił również do niego, w Gur. Achazjasz został ranny, uciekł do Megiddo i tam zmarł.

Następnie Jehu dotarł do Jezreel, gdzie mieszkała Izebel. Wjechał do bramy i zawołał do ludzi w wieży, którzy spoglądali w dół: „Kto ze mną trzyma, kto?”. Kilku przytaknęło, że tak jest, a on rozkazał im zrzucić Izebel z okna. Gdy spadła, to na skutek upadku, podeptania i okolicznych psów, nie pozostało nic do pochowania oprócz jej czaszki, stóp i rąk (2 Król. 9:30).

Jehu napisał następnie listy do książąt, starszych i opiekunów dzieci Achaba w Samarii. Wzywał ich, by namaścili jednego z synów na króla, a następnie walczyli z Jehu o tron. Odpowiedzieli Jehu, że słyszeli, co się stało z dwoma ostatnimi królami i nie mogą mu się przeciwstawić. Jehu napisał drugi list, że jeśli są z nim, to odetną głowy tym siedemdziesięciu synom i przyniosą je do Jehu w Jezreel. Adresaci pisma uczynili zgodnie z jego poleceniem (2 Król. 10:1-11).

Po tych wydarzeniach Jehu zabił resztę domu Achaba i wszystkich pozostałych z domu Achazjasza, przez co miał ułatwioną drogę do władzy, pozbawioną opozycji (2 Król. 10:11-14).

Reformy Jehu nie ograniczyły się do domu Achaba. Król zwrócił uwagę na proroków Baala, wykonując sprytny manewr polityczny. Roztropnie zaplanował zgromadzenie wszystkich proroków Baala, udając, że zaprasza ich do złożenia i wzięcia udziału w wielkiej ofierze, zapowiadając, że jak Achab służył Baalowi, tak Jehu będzie czcił Baala jeszcze bardziej. To prorocy, niczego się nie spodziewając, mieli być tą ofiarą. W ten sposób Jehu zgromadził proroków, kapłanów i czcicieli Baala.

Gdy zebrał ich w świątyni Baala, przystąpił do zabijania proroków i kapłanów Baala, nie pozostawiając żadnego przy życiu (2 Król. 10:18-25). Następnie jego ludzie zrównali z ziemią świątynię Baala, pałac święte słupy i bożki. W ten sposób Jehu „usunął Baala z Izraela” (2 Król. 10:28).

Niezależnie od tej wyraźnej gorliwości w oddawaniu czci Jahwe, Jehu tolerował jednak kult złotych cielców w Dan i Betel. Za to spadło na niego boskie niezadowolone, a jego wojsko poniosło klęskę w konflikcie z Syryjczykami (2 Król. 10:29-33).

Dostrzegamy zatem w charakterze Jehu pewną dwoistość, tkwiącą w nim dwa różne i odrębne charaktery. Był dzielnym wojownikiem i wykorzenił kult bożka Baala, lecz z drugiej strony poszedł dokładnie w ślady Jeroboama.

Jeroboam był pierwszym królem podzielonego Izraela. Prorok Achiasz wyraźnie określił grzechy Jeroboama: „postępowałeś gorzej niż wszyscy twoi poprzednicy, zacząłeś czynić sobie innych bogów, bałwany lane, aby mnie [Boga] pobudzić do gniewu, mnie [Boga] zaś odrzuciłeś precz na ubocze” (1 Król. 14:9). Grzechem Jeroboama było bałwochwalstwo. Stworzył on i czcił bogów innych niż Jahwe.

Za swoją wierność Jehu został nagrodzony w ten sposób, że cztery pokolenia jego synów miały zasiąść na tronie Izraela (2 Król. 10:30). „Jehu jednak nie starał się postępować z całego serca według zakonu Pana, Boga Izraela, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, w które wciągnął on Izraela” (2 Król. 10:31).

Jehu został pobłogosławiony przez Boga za swoje posłuszeństwo. Jego zaniedbanie w sprawie usunięcia świątyń w Betel i Dan okazało się kosztowne, gdyż powierzchnia Izraela stopniowo malała. W następnych latach część ziemi, którą Bóg obiecał swojemu ludowi, została oddana syryjskiemu Chazaelowi i innym obcym przywódcom (2 Król. 10:32-33). Jehu panował w Izraelu przez 28 lat (841-813 p.n.e.), a jego następcą został syn Jehoachaz (2 Król. 10:35-36).

Lekcje dla nas

Powyższa historia ze Starego Testamentu jest ważna, ponieważ została zapisana w Biblii. Zbadajmy ją i wyciągnijmy z niej kilka lekcji.

(1) Droga grzechu nigdy nie jest drogą pokoju. Dziedzictwo Jehu było brutalne jak żadne inne. Chociaż furia Jehu była znana w całym Izraelu, to jednak upadek Izraela nie został spowodowany przez miecz Jehu, lecz przez grzech Izraela.

Gdy Jehu dopadł Jorama w Jezreel, były król Izraela zapytał Jehu, czy przyszedł w pokoju. Na to ten odpowiedział: „Co znaczy, czy w pokojowych zamiarach, skoro dotąd trwają sprośności Izebel, twojej matki, i liczne jej gusła?” (2 Król. 9:22).

Niegodziwość Achaba i Izebel oraz grzech Izraela dowiodły, że droga grzechu nigdy nie może być drogą pokoju. Jak napisał później apostoł Paweł, „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23). Co więcej, przez proroka Izajasza Bóg przypomniał Izraelowi, że „nie mają pokoju bezbożnicy” (Izaj. 57:21).

Ci, którzy trwają w grzechu, nigdy nie znajdą pokoju ani nie będą w pokoju z Bogiem. Grzech jest drogą do śmierci i zniszczenia. Pokój natomiast jest zarezerwowany dla tych, którzy boją się Boga, zachwycają się Jego słowem i są posłuszni Jego poleceniom.

(2) Bóg jest władcą i sprawuje kontrolę. Ukrywając się przed Izebel, Eliasz wołał do Boga, pytając, jak długo będzie trwała niegodziwość Achaba i Izebel. Jak długo będzie on wyrzutkiem wśród swojego ludu, będąc wykluczony za swoją wierność? W 1 Król. 19 Bóg udzielił odpowiedzi na jego skargę i obiecał, że wkrótce będzie sądził swój lud i pociągnie przywódców Izraela do odpowiedzialności za ich niegodziwość.

Co powinniśmy z tego wynieść?

Bóg jest władcą i sprawuje kontrolę. Bóg nie zapomniał o Eliaszu ani nie przymknął oka na grzech swojego ludu lub wierność swoich sług. On miał plan, by błogosławić Eliasza, a później Jehu. Miał również plan, by oczyścić Izrael z grzechu i wymierzyć sprawiedliwość jego złym władcom. Jednak Boży czas jest zawsze Jego własnym czasem.

(3) Bóg nagradza wiernych, lecz wymaga całkowitego posłuszeństwa. Bóg nagroził Jehu za jego wierność w zniszczeniu domu Achaba i wykorzenieniu kultu Baala z Izraela. Równie szybko jednak, jak zostały udzielone Jego błogosławieństwa za posłuszeństwo, mogły one również zostać usunięte z powodu nieposłuszeństwa.

Epilog życia Jehu przypomina nam, że jego posłuszeństwo było częściowe i niepełne. Ponieważ nie przestrzegał on pilnie wszystkich poleceń Bożych, służąc Jahwe z całego serca, w Izraelu przetrwały różne formy grzechu.

Jehu mógł zlikwidować fałszywy kult Baala, lecz to nie oznacza, że jego serce było prawe ani że czcił Boga całym sercem. Jehu mógł być „dobrym królem” w tym sensie, że zrobił to, o co Bóg go prosił. Podobnie jednak

jak jego poprzednicy, nie usunął „świątynek na wzgórzach” w Betel i Dan ani nie ograniczył składania ofiar i oddawania czci do świątyni w Jerozolimie, zgodnie z Bożymi instrukcjami (5 Mojż. 12:1-4; 1 Król. 9:3).

W ostatecznym rozrachunku Bóg oczekuje posłuszeństwa od swoich wyznawców i wyłącznej relacji z tymi, którzy nazywają Go Panem. Częściowe posłuszeństwo prowadzi tylko do częściowego błogosławieństwa i pozostawia miejsce nawet dla małego, społecznie akceptowanego grzechu, który może się rozprzestrzeniać, jeśli nikt mu się nie przeciwstawi i nie zlikwiduje go.

(4) Bóg namaszcza tych, których sam wybiera. Jehu był jednym z tych zdecydowanych, okrutnych i ambitnych, a jednocześnie rozważnych, wyrachowanych i nieczułych ludzi, których Bóg od czasu do czasu wzbudza, by zmieniali losy imperiów i wykonywali Jego wyroki na ziemi.

Namaszczając zarówno Jehu, jak i Chazaela z Syrii na narzędzia sądu, Bóg pokazał, że namaszcza i uzdalnia tych, których sam wybiera, a niekiedy i tych, których sobie wyobrażamy, podziwiamy lub na których spoglądamy w trudnych czasach.

Jehu mógł być żądnym krwi i czasem bezwzględnym zabójcą, o czym Bóg będzie pamiętał i zajmie się w czasach proroka Ozeasza (Oze. 1:4). Podobnie Chazael był zagranicznym przeciwnikiem, który często prowadził wojnę przeciwko ludowi Bożemu.

Pismo Święte mówi nam jednak, że nawet nieoczekiwani, niedoskonali władcy są ustanawiani przez Boga i wykorzystywani do Jego celów (Rzym. 13; 1 Piotra 2). Bez względu na ich intencje i niedoskonałości, Boży Plan jest o wiele większy i wspanialszy nawet niż plan Jehu i Achabów tego świata.

Bóg namaszcza tego, kogo wybiera i używa, kogo chce, do swoich celów. Czasami są oni używani do błogosławienia ludu Bożego. Innym razem są oni używani jako narzędzia sądu. Ostatecznie jednak wszyscy przywódcy są odpowiedzialni przed Bogiem. Jak przypomina nam apostoł Paweł, „nie ma władzy, jak tylko od Boga” (Rzym. 13:1).

Mimo to niepowodzenie ziemskich królów i przywództwo ziemskich władców służy jako przypomnienie, że tylko Bóg jest władcą, tylko Bóg jest sprawiedliwy i tylko Bóg jest królem. Kiedy On podejmuje działania, powinniśmy wykazać się mądrością, aby dostosować się do Jego woli i wybrać Jego stronę zamiast jakichkolwiek innych. Tylko w Nim jest życie.

— Austin Williams —

Król Joasz z Judy, niewdzięcznik

„Ucho, które słucha zbawiennego napomnienia, chętnie przebywa w gronie mędrców. Kto nie zważa na karność, gardzi własnym życiem.” — *Przyp. 15:31-32.*

Joasz, znany również jako Joasz, pojawia się często w narracjach ksiąg Królewskich i Kronik, a jego imię oznacza „Bóg dał”.

Joasz, syn Achazjasza i siódmy król judzki, wstąpił na tron w wieku siedmiu lat, po tym, jak jego niegodziwa babka Atalia została zabita na rozkaz kapłana Jehojady (2 Kron. 23:12-15). Jako bardzo małe dziecko był ukrywany w świątyni przez swoją ciotkę Jehoszeba, dzięki czemu przeżył rzeź potomków króla dokonaną przez Atalię, która następnie przywłaszczyła sobie tron i panowała przez siedem lat jako królowa. Po sześciu latach spędzonych w ukryciu na terenie świątyni Joasz został ogłoszony królem w wieku siedmiu lat i panował przez 40 lat w Jerozolimie (2 Kron. 22:10-12; 2 Kron. 24:1-2).

Jehojada, kapłan, który dożył wieku 130 lat, wywarł ogromny i pozytywny wpływ na króla Joasza. W 2 Kron. 23:16,21 jest napisane, że „Potem zawarł Jehojada przymerze między Panem a między całym ludem i królem, że będą ludem Pana [...]. A cały prosty lud weselił się i w mieście nastał spokój, Atalię zaś zabito mieczem”.

Joasz zdawał się robić to, co było słuszne w oczach Pana, dopóki kapłan Jehojada był w pobliżu. Głównym przedsięwzięciem podczas jego panowania było odnowienie świątyni (2 Kron. 24:4-5).

Jednak po upływie pewnego czasu postępy były niewielkie. Kapłani i Lewici nie naprawili szkód wyrządzonych w świątyni. Pojawiła się obojętność i zaniedbanie obowiązków, a sprawa utknęła w martwym punkcie. My, jako pozaobrazowi Lewici, możemy z tego wyciągnąć wielką lekcję. Gdy już przyłożymy naszą rękę do pługa służby Panu, Prawdzie i braciom, nie oglądajmy się za siebie, nie popadajmy w obojętność ani nie biegnijmy w wyścigu zrywami, lecz z gorącym zapalem podążajmy naprzód w jedność zamiaru, mając oczy utkwione w naszym celu (Łuk. 9:62; *Hymns of Dawn*, Pieśń 4: „My Goal is Christ”).

Po Jehoadzie, kapłanie

Z pomocą Jehojady Joasz przez jakiś czas utrzymywał się na właściwym kursie. Poprawił plan podatkowy, nakazał mieszkańcom Judy przynosić datki bezpośrednio do świątyni w Jerozolimie i wkrótce przywrócił Dom

Boży do właściwego stanu (2 Kron. 24:13). Gdy jednak Jehojada, kapłan, zestarzał się i zmarł, niebawem nastąpiło odstępstwo. Zamiast dalej podążać za przykładem Jehojady, Joasz uległ wpływom przywódców Judy, którzy wkrótce opuścili dom Pana Boga i służyli drewnianym wizerunkom i bożkom.

W rezultacie na Judę i Jerozolimę spadł gniew z powodu ich występku (2 Kron. 24:15-18). Do Joasza i Judy zostali wysłani prorocy, aby sprowadzić ich z powrotem do Pana, lecz bezskutecznie. Tu kryje się kolejna ważna lekcja dla nas. Stale pielęgnujmy i doceniajmy pozytywne przykłady, które otaczają nas w naszej poświęconej wędrówce i nie ulegajmy wpływom zewnętrznych głosów i wydarzeń wokół nas.

W tym momencie na scenie pojawił się Zachariasz, syn Jehojady. W poprzednich rozdziałach nie ma żadnej wzmianki o nim, aż dotąd. Ogarnął go duch Boży, stanął przed ludem i zaczął głosić im słowa Boga. „Dlaczego wy przekraczacie przykazania Pana tak, iż nie macie powodzenia? Dlatego że wy opuściliście Pana, więc On was opuścił” (werset 20).

Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako „ogarnął” to słowo ujęte w systemie Stronga pod nr H3847; oznacza ono „być przyobleczonym”. Zachariasz nie został spłodzony z ducha, lecz w przenośni został przyobleczony duchem Bożym, który umożliwił mu przekazanie tej wiadomości ludowi judzkiemu. To samo hebrajskie słowo jest użyte w Psalmie 93:1 i Psalmie 104:1, gdzie psalmista mówi, że Jahwe jest przyobleczony w honor i majestat. Zachariasz stał samotnie, stawiając czoła i demaskując odstępstwo swego króla i rodaków, a jednak nie był całkowicie samotny. Miał moc Bożego ducha sprawiedliwości, piękna i siły, który otaczał go jak szata. Cóż za inspiracja dla nas wszystkich!

W tym jednak momencie lud zaczął spiskować przeciwko Zachariaszowi, a król Joasz wydał rozkaz ukamienowania go na dziedzińcu domu Jahwe – na dziedzińcu Świątyni w pobliżu ołtarza (2 Kron. 24:19-22). Jakże szybko Joasz zapomniał o dobroci, jaką okazał mu Jehojada, i zabił jego syna Zachariasza. Gdy Zachariasz umierał, powiedział: „Niech Pan w to wejrzy i ukarze!” (werset 22).

Skutkiem dla króla Joasza była katastrofa. Stosunkowo nieliczna armia syryjska przybyła i zniszczyła bardzo duży zastęp Judy. Joasz zabił syna Jehojady, lecz Syryjczycy pozostawili Joasza ciężko chorego. W końcu zabili go jego własni słudzy (2 Kron. 24:23-26).

To właśnie do tego Zachariasza i tej relacji historycznej odwołuje się Jezus w Mat. 23:35-36, gdy ubolewa nad Jerozolimą i jej nadchodzącym zniszczeniem z rąk Rzymian. Zwrot „syn Barachiasza” został pominięty w manuskrypcie synaickim, a Łuk. 11:51 wspomina o Zachariaszu, lecz nie wspomina o jego pochodzeniu [uwaga redakcji: pisarz tworzący manuskrypt synaicki z IV wieku (κ*) pominął sformułowanie „syna Barachiasza” (niemalże jako jedyny), lecz później dodał je korektor. Ponadto tysiąc innych greckich manuskryptów je zawiera. Wydaje się zatem, że jest ono autentyczne i pozostaje nam spróbować go zrozumieć. Imię (lub słowo) Barachiasz, czyli *Barak-yah*, oznacza „Błogosławiony Jahwe”. Jest to trafny opis wiernego kapłana. „Barachiasz” jest wspomniany tylko w Mat. 23:35 (jedynej księdze Nowego Testamentu napisanej pierwotnie po hebrajsku). „Zachariasz, syn Barachiasza” może zatem oznaczać po prostu „Zachariasz syn Błogosławionego Jahwe”, lub przez interpretację, „Zachariasz syn Jehojady, wiernego kapłana”. Podobne sformułowania można znaleźć w niektórych innych pismach: „błogosławić będziemy Panu [*neBarek Jah*]” (Psalm 115:18), „niech będzie błogosławiony z Syjonu Pan [*Baruk Jahwe*]” (Psalm 135:21); „są pokoleniem błogosławionych przez Pana [*Beruki Jahwe*]” (Izaj. 65:23). Pierwsze zostało wypowiedziane odnośnie do domu Aarona, co oznacza kapłaństwo wiernego Kościoła. Drugie dotyczy domu Aarona i Lewiego, co znów oznacza Kościół. Trzecie odnosi się do nasienia jako cielesnego Izraela, który ma być zmartwychwstałymi dziećmi Chrystusa i jego oblubienicy, Kościoła. Barachiasz może więc być rozumiany albo jako imię, albo jako opis. Prorok Zachariasz jest również nazwany „synem Berechiasza” [Berekiasza], co może oznaczać, że on również jest synem wiernego kapłana (Zach. 1:1)].

Biblia hebrajska, zwana Tanach, składa się z trzech części – Tory, Proroków i Pism. Zaczyna się od Księgi Rodzaju i kończy pojedynczą księgą Kronik, a nie Malachiasza, jak w naszych Bibliach. W 2 Król. 12:20 czytamy, że „pozostałe zaś sprawy Joasza i wszystko, czego dokonał, jest zapisane w [pojedynczej] Księdze Dziejów Królów Judzkich”. Jezus był niewątpliwie bardzo dobrze zaznajomiony ze strukturą świętych Pism i w swoim umyśle analizował historię ludzkich wydarzeń. W ten sposób czynił wzmianki o całej sprawiedliwej

krwi przelanej na ziemi od Abła do Zachariasza. W Łuk. 24:44 Jezus, krótko po tym, jak wraz z dwoma uczniami udał się do Emaus, nawiązuje do tej struktury pism hebrajskich, mówiąc, że musi się wypełnić wszystko, co napisano na Jego temat w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Spójrzmy na podobieństwa między 2 Kron. 24:19-22 i Mat. 23:34-36. Tak jak Bóg posyłał proroków do Joasza i ludu Judy, aby przyprowadzić ich z powrotem do Siebie, lecz oni nie słuchali, tak samo prorocy i mędrzy byli posyłani do ludu Izraela, czego kulminacją było pierwsze przyjście Jezusa, aby przyprowadzić ich z powrotem do Boga.

Taka była misja Jana Chrzciciela, który głosił chrzest pokuty, aby zwrócić serca ludu izraelskiego ponownie do ich prawa, tak aby mogło być ono nauczycielem prowadzącym ich do Chrystusa (Mat. 3:4-12; Gal. 3:24). Duchowi przywódcy Izraela w tym czasie, uczeni w Piśmie i faryzeusze, jako całość, odrzucili jednak nauczanie Jana, dlatego też Jan określił ich mianem plemienia zmijowego i ostrzegł, by uciekali przed nadchodzącym gniewem (Mat. 3:7). W Mat. 23 Jezus raz po raz opisuje przywódców Izraela jako obłudników i ślepych przewodników, a w relacji św. Łukasza powiedział, że zabrali (ludziom) klucz poznania. Sami nie weszli, a tym, którzy chcieli wejść, przeszkodzili (Łuk. 11:52). Dlatego Jezus przepowiedział, że na to pokolenie przyjdzie gniew aż do końca, co rzeczywiście stało się w roku 70 n.e., kiedy to wojska rzymskie obległy Jerozolimę, niszcząc świątynię i ustrój Izraela. W konsekwencji naród żydowski został rozproszony po całej ziemi. Od tego pokolenia Bóg wymagał pokuty, aby wyrównać rachunki za złe uczynki Izraela, „aby obciążyla was cała sprawiedliwa krew, przelana na ziemi” (Mat. 23:35).

Zastosowanie na dziś

Uważamy, że doświadczenia cielesnego Izraela przy końcu Wieku Żydowskiego zapowiadają podobne wydarzenia, które przyjdą na ostatnie pokolenie Wieku Ewangelii. Cała sprawiedliwa krew świętych Pańskich przelana w ciągu Wieku Ewangelii zostanie rozliczona w stosunku do tego ostatniego pokolenia. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do zniszczenia, jakie spotka Babilon, tj. chrześcijaństwo, podczas ostatnich dni żniwa Wieku Ewangelii (R5874). Obj. 18:21-24 przedstawia bardzo żywy opis ostatecznego upadku Babilonu, mówiąc w wersecie 24: „W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy zostali pomordowani na ziemi”. Relacja Obj. 19:1-2, przedstawiając przyszłe wydarzenie, opisuje, jak wszystkie niezliczone

zastępy aniołów w królestwie niebieskim będą się cieszyć z całkowitego i zupełnego zniszczenia Babilonu, gdy Bóg pomści na nim krew swoich sług przelaną przez nią (por. również Obj. 6:9-11).

Nasz Pan Jezus, Zachariasz – syn Jehojady, i Jan Chrzciciel nie zawahali się, gdy doświadczali sprzeciwu i konfrontacji; i my też nie powinniśmy. Ostatnie dni żniwa Wieku Ewangelii wydają się coraz ciemniejsze. Nie wiemy dokładnie, jakie ostateczne doświadczenia Pan pozwoli nam przejść. Niechaj każdy z nas tym mocniej postanowi przyodziać chrześcijańską zbroję i niewzru-

szenie stać pod sztandarem boskiej prawdy. „Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (1 Tes. 5:5-6).

Zachariasz, syn Jehojady, był synem światła, synem dnia na swój sposób i w swoim czasie. Nie spał, lecz czuwał. Pozostawał czujny, był trzeźwy i miał jasny umysł. Niech jego przykład zainspiruje nas, przy końcu tego wieku, do odwagi osobistego opowiedzenia się za Bożą prawdą i sprawiedliwością w obliczu rażących wykroczeń przeciwko przykazaniom Pana. Amen.

— Mark Blicharz —

Grzesznik nie bez nadziei

Pokuta Manassesesa

„A gdy znalazł się w ucisku, błagał Pana, swojego Boga, ukorzył się bardzo przed obliczem Boga swoich ojców” — 2 Kron. 33:12.

Biblijny opis panowania króla Manassesesa zawiera pouczenie wynikające z jego początkowego odrzucenia Jahwe i udziału w pogrążeniu swego narodu w bałwochwalstwie. Jest to jednak również historia pokuty, pokory, miłosierdzia i nadziei. Przedstawia nam, co może się stać, gdy odstąpimy od zasad i standardów, których Jahwe oczekuje od swego ludu. Pokazuje nam też, że Jahwe jest Bogiem miłosierdzia, miłości i pojednania.

Opis panowania Manassesesa znajduje się w 2 Król. 21:1-18; 2 Kron. 32:33-33:20, a wspomniany jest w również w prorocत्वie Jer. 15:4. Manasses był najstarszym synem króla Hiskiasza, a jego matką była Chefsibach. Był czternastym królem królestwa judejskiego. Został królem w młodym wieku 12 lat i panował przez 55 lat, co było najdłuższym panowaniem w historii królestwa Judy. Świadectwo biblijne wskazuje jednak, że jego panowanie obejmowało koregencję z chorym ojcem przez pierwsze 11 lat, aż do śmierci Hiskiasza (D. Rice, *Time and Prophecy*, San Diego 1995, publikacja własna, przeformatowana 2021, wykres, s. 55.). Manasses znajdował się w wyjątkowym położeniu, gdyż mógł obserwować i uczestniczyć w politycznym i społecznym życiu monarchii judzkiej w sposób, którego większość młodych mężczyzn nigdy nie mogła doświadczyć w tak młodym wieku.

Uczynienie Manassesesa współrządcym miało praktyczny sens dla Hiskiasza z kilku powodów. Pismo Święte mówi nam, że Hiskiasz był bardzo chory i został

poinformowany przez proroka Izajasza, że Jahwe policzył jego dni. Hiskiasz z szacunkiem przypomniał Jahwe o swej wierności i modlił się do niego w błaganiu i pokorze. Bóg wysłuchał jego modlitwę, dostrzegł pokorę i łzy króla, a następnie wspomniął na jego wierność. Jahwe polecił Izajaszowi wrócić do Hiskiasza i poinformować go, że postanowił przedłużyć jego życie o 15 lat (2 Król. 20:1-6). W tej sytuacji Hiskiasz mając na uwadze swoją chorobę i dodatkowy, 15-letni czas życia, osadził Manassesesa na tronie jako koregenta, gdy tylko jego syn osiągnął wiek pełnej odpowiedzialności. Była to dobra okazja, aby Manasses mógł pobierać cenne lekcje dotyczące rządzenia i przywództwa, których wielu królów nie otrzymało. Ta możliwość była prawdopodobnie kluczowa dla jego ostatecznego powodzenia i długości jego panowania. Aby w pełni zrozumieć problemy, z jakimi borykał się Manasses i jego reakcję na nie w czasie, gdy był królem Judy, trzeba zrozumieć politykę i sytuację społeczną, która doprowadziła do objęcia przez niego rządów. Był to dramatyczny i burzliwy czas dla obu królestw izraelskich i otaczających je narodów.

Achaz i Hiskiasz – przeciwstawne przykłady dla Manassesesa

Wróćmy do czasów panowania dziadka Manassesesa, Achaza. Do czasów Achaza, czyli przez około 280 lat pod panowaniem królów, oba królestwa izraelskie tak bardzo oddaliły się od Jahwe, że regularnie ponosiły kary zapo-

wiedziane przez Jahwe na wypadek braku posłuszeństwa (3 Mojż. 26:14-46). Achaz dopuścił się ogromnego zła w oczach Pana (2 Kron. 28:2-4). Bóg pozwolił, by królestwo Judy zostało zdominowane przez Asyryjczyków, Edomitów, Filistynów, a nawet króla Pekacha z królestwa Izraela. Syn Achaza, Hiskiasz, bez wątplenia obserwował negatywny wpływ tych działań na sytuację państwa, w którym dorastał.

Hiskiasz był wielkim reformatorem; dostrzegł, że panowanie jego ojca całkowicie odeszło od wymogów Jahwe i sprowadziło na kraj gniew Boży. W związku z tym Hiskiasz oczyścił świątynię, przywrócił obowiązki kapłańskie i nakazał składanie ofiar w świątyni. Usunął wszystkie bożki z wyżyn, aby zapobiec wyrokowi Jahwe przeciwko Judzie. „Zbuntował on się przeciwko królowi asyryjskiemu i wypowiedział mu poddaństwo” (2 Król. 18:7-8) i pokonał Filistynów. W Judzie lud ponownie obchodził święto Paschy. „W każde dzieło, którego się podjął, czy to w służbie dla świątyni Bożej, czy też zakonu i przykazań, aby szukano swego Boga, wkładał całe swoje serce, toteż szczęściło mu się” (2 Kron. 31:21). Umocnił również mury w Jerozolimie i poprawił system dostarczania wody wokół Jerozolimy. W czasach Hiskiasza Juda była świadkiem zniszczenia królestwa Izraela pod rządami Ozeasa przez Salmanassara, króla Asyrii (2 Król. 18:10).

W czternastym roku panowania Hiskiasza jako króla Manasses miał około 7 lat. Sennacheryb, król Asyrii, skierował swój wzrok na Judę. Sennacheryb zuchwale szydził z Jahwe i Hiskiasza. Próbował zwrócić się bezpośrednio do poddanych i dowódców Hiskiasza, by przekonać ich, że nie powinni podążać za Hiskiaszem ani Jahwe, ponieważ jego asyryjski bóg był tak potężny. „Z tej to przyczyny modlił się król Hiskiasz i prorok Izajasz, syn Amosa, wołając ku niebiosom” (2 Kron. 32:20). Jahwe wysłuchał ich modlitwy i „wtedy Pan wysłał anioła, który wytracił wszystkich dzielnych rycerzy i dowódców, i książąt w obozie króla asyryjskiego”, w sumie 185 tysięcy, jak podaje 2 Król. 19:35. Sennacheryb wrócił w zawstyżeniu, by później ponieść śmierć z rąk własnych dzieci.

Jak już wcześniej wspomniano, Hiskiasz był chory. Niemniej jednak, zarówno jemu, jak i Judzie dobrze się powodziło. Z powodu swojego powodzenia zarówno pod względem dobrobytu, robót publicznych, jak i zaangażowania wojskowego, Hiskiasz pozwolił, by jego samozadowolenie wzięło nad nim górę. Popęłnił błąd, który przygotował scenę dla tego, co ostatecznie zakończyło się zniszczeniem Judy i Jerozolimy sto lat później. W tym czasie król babiloński „wysłał [...] do Hiskiasza

list wraz z upominkiem, ponieważ słyszał, że Hiskiasz chorował” (2 Król. 20:12). Babilon zwrócił uwagę na sukces i bogactwo Judy. Hiskiasz pokazał wysłannikowi babilońskiemu wszystko, złoto, srebro, bogactwa, zbroje i inne sekrety Judy. Prorok Izajasz zapytał, czego chcą ci ludzie i skąd pochodzą. Wówczas Hiskiasz odpowiedział Izajaszowi, że wszystko pokazał cudzoziemcom. „Wtedy Izajasz rzekł do Hiskiasza: Słuchaj słowa Pana! Oto idą dni, że wszystko, co jest w twoim domu, i wszystko, co nagromadzili twoi ojcowie do dnia dzisiejszego, zostanie zabrane do Babilonu, a tu nic nie pozostanie, mówi Pan. A z twoich wnuków, którzy od ciebie będą pochodzić, z ciebie zrodzonych, wybiorą niektórych, aby zostali podkomorzymi w pałacu króla babilońskiego” (2 Król. 20:16-18).

Manasses ukarany

Manasses żył i odnosił korzyści z odnowy Judy. W wieku 12 lat, kiedy był już człowiekiem odpowiedzialnym, został ustanowiony królem jako współrządzący i przez pierwsze 11 lat rządził wspólnie z Hiskiaszem. Ponieważ czasy były tak dobre, Manasses nie znał dokładnie trudności i konsekwencji, jakich doświadczyła Juda, gdy oddaliła się od Jahwe pod rządami Achaza i poprzednich królów. Mógł nawet stać się nieco obojętny na surowe oddanie i reformy, które Hiskiasz szybko wprowadził w życie po dojściu do władzy. Jak większość dzieci, mógł czuć się ograniczony przez nadzór ojca. Te sytuacje prawdopodobnie wpłynęły na jego zachowanie we wczesnym okresie samodzielnego panowania. Niestety, wkrótce po śmierci Hiskiasza, Manasses „czynił zaś to, co złe w oczach Pana” (2 Król. 21:2). „Z powrotem pobudował świątynki na wyżynach, które zburzył Hiskiasz, jego ojciec, wznosił też Baalowi ołtarze i sporządził Aszery, jak to czynił Achab, król izraelski, oddawał pokłon całemu zastępowi niebieskiemu i służył mu. Zbudował także ołtarze w świątyni Pana” (2 Król. 21:3-4). Złożył w ofierze swego syna, praktykował wróżbiarstwo, spirytyzm, mianował czarowników na doradców, przelewał niewinną krew i „wyrządził wiele zła”, powodując, że Juda również grzeszyła. Postawił nawet w świątyni jerozolimskiej rzeźbiony wizerunek Aszery. Wywołało to gniew Jahwe: „Oto Ja sprowadzę na Jeruzalem i na Judę takie nieszczęście, że każdemu, kto o tym usłyszy, w obu uszach zadzwoni” (2 Król. 21:12).

Nie podano nam powodów ani wielu szczegółów dotyczących wydarzeń, które doprowadziły do pojmania Manassesesa. „Wówczas Pan sprowadził na nich dowódców wojska króla asyryjskiego i ci pochwycili Manassesesa

hakami, skuli dwoma spiszowymi łańcuchami i uprowadzili do Babilonu” (2 Kron. 33:11). Reakcja Manasses na niewolę była jednak niezwykła. „A gdy znalazł się w ucisku, błagał Pana, swojego Boga, ukorzył się bardzo przed obliczem Boga swoich ojców i modlił się do niego, a On dał się uprosić i wysłuchał jego błagania, i pozwolił mu powrócić do Jeruzalemu do swego królestwa. Wtedy Manasses poznał, że Pan jest Bogiem” (2 Kron. 33:12-13).

Manasses prawdopodobnie przypomniał sobie w czasie swego ucisku słowa Psalmu 116 i zabrał się do pracy. „Spełnię Panu śluby moje Wobec całego ludu jego. W przedsionkach domu Pańskiego, wpośród ciebie, o Jeruzalem! Alleluja” (Psalm 116:18-19.) Bóg wysłuchał błagania Manasses i sprowadził go z powrotem do Jeruzolimy (2 Kron. 33:13). Po powrocie Manasses odpowiedział na Boże miłosierdzie działaniem i szacunkiem. Zrobił to, co zrobił jego ojciec i zaczął poprawiać fortyfikacje królestwa. Usunął obcych bogów i bożki z domu Jahwe. Usunął ołtarze, które zbudował na górze domu Jahwe i w Jeruzolimie, i wyrzucił je poza miasto. Odnowił ołtarz Pański, złożył na nim ofiary spokojne i dziękczynne (patrz Psalm 116) i nakazał Judzie służyć Jahwe, Bogu Izraela (2 Kron. 33:15-16). Stwórca nagrodził jego szczerą, pokorną pokutę i późniejsze oddanie długim panowaniem jako króla.

Nauka z życia króla Sedekiasza

Król Sedekiasz – łamiący przysięgę

„Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało” — Kazn. 5:4

Wyobraź sobie, że jest weekend, a ty zmierzasz do supermarketu i spotykasz przyjaciela, którego nie widziałeś od miesiąca. Gdy otwierasz usta, aby powiedzieć „cześć”, zdajesz sobie sprawę, że złożyłeś mu obietnicę kilka miesięcy temu, ale całkowicie zapomniałeś jej dotrzymać. Jeśli kiedykolwiek doświadczyłeś tego, możesz sobie wyobrazić niezręczne uczucie, jakiego doznała ta hipotetyczna osoba w takim momencie.

Luka w pamięci może spowodować, że staniesz w obliczu niezręcznego spotkania ze starym przyjacielem, podobnie jak w przypadku powyższego scenariusza. Wyobraź sobie jednak, co dzieje się w umyśle kogoś, kto świadomie nie dotrzymuje słowa. Problem ten byłby znacznie większy, gdyby osoba ta składała przysięgę przed Bogiem. Tak było w przypadku króla Sedekiasza.

Lekcja dla nas

Doświadczenie Manasses jest źródłem wielu lekcji. Po pierwsze, powinniśmy „przestrzegać przykazań Pana, Boga swego, chodząc jego drogami i okazując mu zbożną cześć” (5 Mojż. 8:6; Przyp. 8:32). Bóg w swoim Słowie objawił oczekiwania wobec nas. Musimy je badać, uczyć się ich, a potem upewniać się, że codziennie stosujemy je w naszym życiu. Doświadczenie Manasses przypomina nam, że powinniśmy być wierni i posłuszni wymaganiom Jahwe, Jego drogom i Jego pisanemu Słowu.

Po drugie, wszyscy walczymy z naszym ciałem, światem i rzeczami przeciwnymi Bogu. Musimy być czujni, by nie miłować świata ani rzeczy tego świata. „Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata” (1 Jana 2:16). Manasses nauczył się tego w dotkliwy sposób.

Po trzecie, jeśli potknęliśmy się i zgrzeszyliśmy, pamiętajmy, że nigdy nie jest za późno na szczerą pokutę. „Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście” (Efezj. 2:4-5). Jahwe okazuje miłosierdzie pokutującym i skruszonym.

— Keith Belhumeur —

Jako wymóg powołania na tron judzki, przysiągł przed Bogiem wierność królowi Babilonu, której później nie dochował (2 Kron. 36:11-13). Dalej widzimy, jak bardzo zaniedbał dotrzymanie tej uroczystej obietnicy, jak również innych ślubów. Przyjrzyjmy się jednak najpierw, jak wstąpił na tron Judy.

Mataniasz zostaje królem Sedekiaszem

Sedekiasz pierwotnie miał na imię Mataniasz i był synem sprawiedliwego króla Jozjasza (2 Król. 22:1-2; Jer. 37:1; 1 Kron. 3:15). Nie zostałby jednak królem, gdyby nie seria wydarzeń obejmująca interwencję Egiptu, a później Babilonu. Po śmierci Jozjasza w Judzie pojawiali się nowi królowie, którzy jeden po drugim wstępowali na tron, a wszyscy z nich byli źli. Wśród tych królów

był bratanek Sedekiasza, król Jehojachin. Bóg przepowiedział, że król Jehojachin nie będzie miał potomka, który mógłby zasiąść po nim na jego tronie. Na skutek tego został usunięty z urzędu przez króla Babilonu i zastąpiony przez swojego wuja Sedekiasza (Jer. 36:30; 2 Król. 24:17). Można więc powiedzieć, że król Sedekiasz miał sporo szczęścia, że został królem Judy.

Mimo że został królem w wieku dwudziestu jeden lat, Sedekiasz zrobił bardzo niewiele, by podążać za sprawiedliwymi tradycjami swojego ojca, który panował przed nim (2 Król. 24:18-19). To zakrawa na ironię, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że jego imię, Sedekiasz (*Tzedeq-Yah*), oznacza „Jahwe jest sprawiedliwością”. Jako król miał być źródłem ulgi dla ludu i rządzić w sprawiedliwości (Izaj. 32:1-2). Tak się niestety nie stało.

Sedekiasz spełniał kwalifikacje, by zostać królem, zgodnie z tym, co nakazywał Zakon (5 Mojż. 17:14-15). Jako król Izraela, mając dostęp do rad kapłanów i proroka Jeremiasza, wiedział o przykazaniu Boga, aby nie wracać do Egiptu (5 Mojż. 17:16). Sedekiasz będzie jednak później ignorować przykazanie dotyczące Egiptu i postąpi niewłaściwie, zawierając temu państwu. Co więcej, złożył przed Bogiem przysięgę na wierność Babilonowi, lecz później ją złamał (2 Kron. 36:13).

Król Sedekiasz był przywódcą pełnym sprzeczności, jak chodzi o podejmowane przez niego decyzje. Niektórzy opisują go jako osobę o dwoistym umyśle. Jeremiasz dokładnie ostrzegał go przed konsekwencjami, jakie grożą Izraelowi jako narodowi, jeśli zdecyduje się on polegać na Egipcjach (Jer. 37:6-10). Król zignorował jednak te prorocze ostrzeżenia. Potajemnie zgodził się na sojusz z faraonem i polegał na Egipcjach w kwestii pomocy. Później Jeremiasz ostrzegł nawet lud, że nie powinien pokładać swojej nadziei w Egipcjach, ponieważ król Egiptu zostanie wydany Babilonowi. Niestety, ludzie zignorowali proroka i – okazując nieposłuszeństwo – wyruszyli i weszli do Egiptu (Jer. 43:4-7).

Król Sedekiasz i Jeremiasz

Dowodem na to, że król Sedekiasz był rozdarty w swojej lojalności i podejmowaniu decyzji, była jego relacja z Jeremiaszem. Władca obawiał się książy w Izraelu; z jednej strony prosił Jeremiasza, aby pytał Boga w kwestii kluczowych decyzji (Jer. 37:17), a z drugiej strony zalecił Jeremiaszowi, aby ten zachował informacje od Boga w tajemnicy (Jer. 38:24). W innym przypadku król postanowił oswobodzić niewolników w Izraelu, co było zgodne z prawem, gdyż ci, którzy byli w niewoli, mieli być uwalniani od pracy co siedem lat (Jer. 34:8-10).

Niestety, później nie dotrzymał swej obietnicy, pozwalając tym, którzy byli u władzy, ponownie zniewolić ludzi (Jer. 34:11). Ten dwoisty umysł rozgniewał Boga, który ogłosił przez swojego proroka, że król i ludzie zostaną ukarani za cofnięcie swojego przyrzeczenia (Jer. 34:17-22).

Osoba, która jest chwiejna i nie jest stanowcza w swoich decyzjach, nie pozostanie na jednej ścieżce zbyt długo. Wprost przeciwnie; będzie się wahać na różne strony. Apostoł Jakub opisuje ten typ osoby jako rozdwojony i chwiejny we wszystkim, co robi (Jak 1:8). Ten brak zdecydowania pojawił się w przypadku króla Sedekiasza. Podejmowanie sprzecznych decyzji przez króla nie kończyło się na złamanych obietnicach i przysięgach. Jego relacje z Jeremiaszem również ujawniły jego dwulicowość. Najpierw król pozwalał swoim urzędnikom bić Jeremiasza, a nawet go więzić. Później jednak, na prośbę Jeremiasza, zapewnił prorokowi mniej surowe warunki, a nawet zorganizował dla niego codzienne pożywienie (Jer. 37:11-21).

Ten rodzaj konfliktu osobowościowego miał jednak miejsce częściej niż raz, jeżeli chodzi o postępowanie Sedekiasza z Jeremiaszem. Przy jednej okazji, pod presją urzędników, Sedekiasz pozwolił, aby prorok był źle traktowany i umieszczony w cysternie (Jer. 38:6). Następnie zaufał błędnej radzie swoich przyjaciół i zignorował instrukcje Bożego proroka. Dalej, pod wpływem apelu Ebedmelecha, kazał uwolnić Jeremiasza z tych ciężkich warunków. Mimo to król nadal bał się swoich urzędników (Jer. 38:4-13). Czasami wydawało się, że chciał zrobić kilka dobrych rzeczy, lecz te dobre intencje szybko zniknęły, gdy pozwalał innym wpływać na swoje decyzje. Strach przed człowiekiem wydawał się dyktować kierunek działań króla. Ten strach przed niezadowolaniem człowieka ostatecznie nie uchronił króla Sedekiasza od poniesienia szkody. „Lęk przed ludźmi nastawia na człowieka sidła” (Przyp. 29:25) podobnie jest lekcją dla nas dzisiaj.

Jakie były zatem konsekwencje rozterek ducha i złamania przysięgi przez króla Sedekiasza? Zgodnie z prorocstwem Jeremiasza, Babilończycy pomaszzerowali przeciwko Jerozolimie w dziewiątym roku panowania Sedekiasza i oblegli miasto. Miasto zostało otoczone i zagłodzone. Znakomite budynki zostały spalone, gdy w końcu „zrobiono wyłom” w murach miejskich. Armia Judy uciekła z miasta. Moźni tego kraju zostali zabrani jako jeńcy, a tylko ubodzy pozostali na miejscu. Król Sedekiasz został pojmany wraz ze swoimi synami i zabrany do Rybli w Babilonie. Jego synowie zostali straceni na jego oczach. Wówczas oczy króla zostały oślepione, tak że ostatnią rzeczą, jaką widział, było zabójstwo jego

synów (2 Król 24:20; 25:1-12). Cały naród cierpiał z rąk Babilonu z powodu grzechów Sedekiasza. Babilon, jako naród, nie uniknął jednak chwili rozliczenia za swoje grzechy. Babilon był winny grzechu przeciwko Jahwe, czyniąc zło na Syjonie, niszcząc Jerozolimę i zabijając wielu w Izraelu. W rezultacie Bóg obiecał, że odpłaci Babilonowi za jego grzechy (Jer. 50:14; Jer. 51:24,34,49). Poprzez proroctwo Bóg zapowiedział karę dla Babilonu, polegającą na tym, że to imperium miało zostać pokonane przez Medów (Izaj. 21:1-10).

Lekcja dla nas

Gdy rozważamy doświadczenia tego króla, widzimy cenną lekcję dla chrześcijan. Po pierwsze, zanim zobowiązemy się do czegokolwiek, powinniśmy dokładnie rozważyć sprawę, aby stwierdzić, czy jesteśmy w stanie ją zrealizować. Czy mamy czas, siłę, pieniądze lub zasoby, aby zaangażować się w realizację tej obietnicy?

Czy bierzemy na siebie więcej, niż możemy udźwignąć? Czy mówimy „tak” i składamy obietnicę, aby zadowolić innych? Zanim złożymy obietnicę, która przynosi wielkie skutki, nasza zasada przewodnia powinna być oparta na słowach Pana Jezusa z Łuk. 14:28: „Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie?”

Ta praktyczna rada może nam zaoszczędzić później wielu kłopotów i bólu serca. To zalecenie jest szczególnie prawdziwe, gdy składamy ślub Bogu. W 5 Mojż. 23:21-23 dowiadujemy się, że Bóg poważnie traktuje składanie ślubów. „Jeżeli złożysz Panu, Bogu twemu, ślub, to nie ociągaj się z jego spełnieniem, gdyż Pan, Bóg twój, upomni się oń u ciebie i miałbyś grzech na sobie. Jeżeli zaś nie złożysz ślubu, to nie będziesz miał grzechu na

sobie. Co wyszło z twoich ust, tego dotrzyмай i postąp tak, jak ślubowałeś Panu, Bogu twemu, dobrowolnie, jak powiedziałeś swoimi ustami”.

Złożenie Bogu uroczystej obietnicy, a następnie niedotrzymanie jej naraziłoby nas na konflikt z naszym Ojcem Niebieskim (4 Mojż. 30:2). Dlatego, zanim zobowiązemy się wobec naszego Boga, powinniśmy rozważyć tę sprawę w modlitwie. Możemy nawet prosić Jahwe o pomoc w kierowaniu naszymi krokami, ilekroć rozważamy złożenie przed Nim ślubu (Psalm 119:133).

Kiedy zastanawiamy się nad naszymi odczuciami po spotkaniu ze starym przyjacielem i przypominamy sobie zapomnianą obietnicę, możemy żałować, że zawiedliśmy naszego przyjaciela, a nawet odczuwać rozczarowanie samym sobą z powodu luki w pamięci. Co jednak wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę, że w taki czy inny sposób nie dotrzymaliśmy przysięgi, którą złożyliśmy przed Bogiem?

Na szczęście nie jest jeszcze za późno. Po pierwsze, możemy udać się przed Jego tron i poprosić o przebaczenie za nasze błędy (1 Jana 1:9). Następnie, gdy postanowimy być niezachwiani w naszym zaangażowaniu, możemy prosić naszego Ojca w niebie o pomoc w przywróceniu nas na właściwą drogę naszych obietnic (Psalm 51:9-12 i Efezj. 4:22-24).

Pamiętaj, że wszystko działa na korzyść tych, którzy kochają Boga (Rzym. 8:28). Jeśli kochamy Boga, będziemy chcieli dotrzymać naszych ślubów złożonych Mu na znak naszej miłości i posłuszeństwa wobec Niego (Jan 14:15; 1 Jana 5:3). Dlatego bądźmy zdeterminowani bardziej niż kiedykolwiek, aby dotrzymać naszych obietnic i pozostać wiernymi do samego końca. Ci, którzy pozostają niezłomni w swoich przysięgach złożonych Bogu do samego końca, usłyszą słowa: „dobrze, sługo dobry i wierny” (Mat. 25:23).

— Percival Blenman —

Nauka z cudzych błędów

Podsumowujące lekcje z życia mniej znanych królów

Większość z nas uczy się przez doświadczenie. Mądrzy uczą się na błędach innych ludzi.

Rechabeam a Jeroboam I. W Rechabeamie możemy zobaczyć dla siebie zarówno dobre, jak i złe przykłady. Jego ojciec Salomon uczynił królestwo Izraela bogatym i sławnym, a utrzymanie takiego

stanu było trudnym zadaniem. Kiedy Rechabeam stanął przed strudzonym ludem, postąpił mądrze, prosząc o radę zarówno starszych doradców, jak i młodszych. Potem jednak powinien był zapytać Boga. Wówczas postawił swoje

własne aspiracje wyżej niż lud, więc zmęczony lud się zbuntował. Podobnie Jeroboam – on również przedkładał siebie nad swój lud. Powinniśmy zadać sobie pytanie: Czy nie wkładamy na początkujących więcej ciężarów, niż są oni w stanie unieść? Być może oczekujemy, że będą robili więcej, niż mogą. A może oczekujemy, że szybko posiadą pełną wiedzę, podczas gdy sami widzimy „jak w ciemnym zwierciadle”? Przypomnijmy sobie, co stało się z ruchem drugiego adwentu, kiedy minął rok 1843 i 1844, a grupy zaczęły dogmatyzować i się dzielić. Rozważmy, co stało się z międzynarodowym ruchem Badaczy Pisma Świętego, gdy zmarł pastor C. T. Russell. Zachęcajmy się nawzajem do lepszego postępowania, do lepszego myślenia i zastanawiania się nad Biblią, bez odwracania swego przywiązania od naszego Pana, na rzecz samych siebie.

Achab, błędzący król Izraela. Achab był wyjątkowo złym królem Izraela, lecz jego żona, Izebel, była jeszcze bardziej nikczemna. Poselstwo do czwartego okresu Kościoła Wieków Ewangelii zawiera potępienie za pozwalanie Izebel na nauczanie grzechu i bałwochwalstwa (Obj. 2:20). Dlatego powinniśmy patrzeć na Achaba i Izebel

jako na obraz rzeczy, które miały nadejść podczas Wieków Ewangelii, jak sugerowano we wcześniejszym artykule o Achabie.

Achab i Izebel byli królem i królową dziesięciopokoleniowego królestwa Izraela, które wyznawało, że jest ludem Bożym. Achab przedstawia pseudochrześcijański świat polityczny, a Izebel pseudochrześcijański, zinstytucjonalizowany świat religijny (*Wykłady Pisma Świętego*, tom II, wykład VIII, zwłaszcza str. 256).

Szczególnie interesująca jest 3,5-letnia susza za panowania Achaba, przepowiedziana przez Eliasza (1 Król. 17:1-18:45; Jak. 5:17). Z Księgi Daniela 7:25 i 12:7 oraz Księgi Objawienia 11:2-3, 12:6, 14 i 13:5 dowiadujemy się, że ta susza jest obrazem proroczych 3,5 roku = 42 miesięcy = 1260 dni panowania „bestii” i ucieczki „niewiasty”. Obraz jest zawsze mniejszy od rzeczywistości. Podążając za przykładem z Księgi Ezechiela 4:6, biorąc dzień za rok, możemy szukać czegoś, co trwa 1260 lat.

Jeśli długo panująca „bestia” to Rzym, a „niewiasta” to Przymierze Sary/Obietnicy lub prawdziwy Kościół, to 1260 lat może wyglądać jak w poniższym zestawieniu:

Początek panowania papieżstwa	Zakończenie panowania papieżstwa
538 r. – przesilenie letnie: generał Belizariusz opuszcza Rzym, aby ścigać Ostrogotów. Papież zaczyna sprawować władzę cywilną w Rzymie.	1798 r. – 20 lutego francuski generał Berthier wypędza papieża z Rzymu do okolic Florencji we Włoszech.
539 r. – Belizariusz zmusza Ostrogotów do poddania się. Papież staje się dominującym władcą politycznym w Italii.	1799 r. – papież nadal jest wypędzany do Francji, gdzie umiera 29 sierpnia. Napoleon wraca z Egiptu i zapobiega wyborowi nowego papieża w Rzymie.
540 r. – Belizariusz zostaje odwołany do stolicy cesarstwa wschodniorzymskiego, Bizancjum. Papież zdobywa niepodzielną władzę.	1800 r. – marzec: z pomocą Austrii, Rosji i Anglii nowy papież zostaje wybrany w Wenecji.

W ciągu 1260 lat duch święty działał przede wszystkim poza zinstytucjonalizowanym chrześcijaństwem, podczas gdy panujący kościół prześladował prawdziwie wierzących.

W późniejszym okresie [początkowego] stulecia papież Grzegorz I (papież w okresie 590-604) „dbał o to, by ubodzy w Rzymie byli nakarmieni, a zabudowania kościelne w mieście zostały naprawione i zakonserwowane. Zarządzał posiadłościami kościelnymi tak skutecznie, że ich dochody były zwiększane, lecz jednocześnie dobrze traktowano tych, którzy uprawiali należące do nich ziemie. Budował armie, chronił Rzym przed atakami Longobardów, prowadził negocjacje zarówno z Longobardami, jak i z urzędnikami cesarskimi, a także, wykorzystując własny autorytet, zawarł pokój z Longobardami. Podczas swojego pontyfikatu był wy-

bitną postacią w Italii, tak w życiu politycznym, jak i kościelnym. [...] Obstawiał przy prymacie Rzymu, zwłaszcza wobec roszczeń patriarchy Konstantynopola” (Kenneth Scott Latourette, *A History of Christianity*, Harper & Brothers, Nowy Jork 1953, str. 338-339.).

Wielu protestantów zwróciło uwagę na ten okres 1260 lat. Pod jego koniec w Ameryce rozpoczęła się działalność Związku Chrześcijan [ang. Christian Connexion] (być może już w roku 1798), gdzie Biblia była jedynym wyznaniem wiary, a chrześcijański charakter jedynym warunkiem społeczności. Towarzystwa biblijne rozpoczęły w 1804 r. bezpłatną dystrybucję Biblii na całym świecie. Następnie (wraz z pierwszą publikacją wyników obrad Konferencji Proroczych w Albury) w latach 1828-1829 w Anglii, a w 1831 r. w Ameryce, za sprawą Williama Millera, pojawił się Ruch Adwentystyczny.

Ważną lekcją dla nas jest to, żebyśmy nie byli jak Achab, a zwłaszcza nie jak Izebel, i nie próbowali tyranizować tych, którzy mogą być od nas mniej zaawansowani w chrześcijańskiej wędrówce.

Jehu, pomazaniec Izraela. Wiemy o kilku królach Izraela lub Judy, którzy byli pomazani. Pomazany został król Saul. Przedstawia on nam naród izraelski podczas Wieku Żydowskiego. Król Dawid był pomazany trzykrotnie, wskazując na Pana Jezusa w czasie Jego pierwszego przyjścia, później Jego powrotu jako Króla nad wiernym Kościołem i wreszcie po Armageddonie jako Króla nad cielesnym Izraelem i nad całym światem. Podobnie pomazanie króla Salomona przedstawia Pana Jezusa jako Króla nad przyszłym światem. Jehu był pierwszym królem namaszczonego wyłącznie nad późniejszym dziesięciopokoleniowym królestwem Izraela.

Jehu został pomazany, aby zniszczyć króla Achaba, jego dom oraz jego żonę Izebel. Jehu w oczywisty sposób jest typem nad Pana Jezusa, który jest pomazany i zakończy trwanie obecnego złego świata i fałszywej religii, i stanie się Królem tysiącletniego Królestwa Chrystusa. Król judzki Achazjasz sprzymierzył się ze swoim wujem, królem izraelskim Joramem, tak więc widocznie ci, którzy sprzymierzą się z duchowym „Babilonem”, również upadną.

Król judzki **Joasz** – niewdzięcznik. Kapłan Jehojada wraz z żoną uratowali życie małego Joasza i uczynili go królem w wieku 7 lat. Po śmierci Jehojady jego syn, Zachariasz, skarcił Joasza za odstępstwo od Jahwe. Joasz rozkazał ukamienować Zachariasza, wzgardziwszy człowiekiem, który oszczędził jego życie, a później uczynił królem. Joasz został zamordowany przez własnych sług i nie pochowano go nawet wśród innych królów (2 Kron. 22-24). Jezus przedstawia zabójstwo Zachariasza przez Joasza jako najgorsze z zabójstw: „Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem” (Mat. 23:35). *Barach-iah* oznacza: „Błogosławiony przez Jahwe”, co jest trafnym określeniem kapłana Jehojady. Joasz nie miał żadnej wdzięczności dla kapłana, który uratował mu życie i uczynił go królem!

Człowiek nie może czuć się szczęśliwy, nie okazując wdzięczności i miłosierdzia. Pan Jezus powiedział przypowieść o człowieku przebaczącym różne sumy dwóm dłużnikom i ten, któremu odpuścił więcej, miał go też bardziej miłować (Łuk. 7:40-43). Lekcja wdzięczności pozostanie dla nas równie aktualna.

Manasses – pokutujący. Chociaż Manasses może

być obrazem na doświadczenia Izraela w czasie Wieku Ewangelii aż do Królestwa Chrystusowego, w jego historii jest jednak zawarta praktyczna lekcja dla nas. Będąc młodym królem, Manasses nie tylko zaprowadzał obce religie, lecz nawet uczynił bożka, którego umieścił w domu Bożym! Gdy został jednak ukarany, pokutował i modlił się do Boga, a Bóg okazał mu łaskę.

Bez względu na to, jak dalece każdy z nas upadł, wciąż istnieje możliwość pokuty. „Sercem skruszonym i strapionem nie pogardzisz, o Boże!” (Psalm 51:17). Abyśmy o tym nie zapomnieli, Pan Jezus dał nam przypowieść o synu marnotrawnym (Łuk. 15:11-32).

Ponadto każdy z nas musi przygotować swoje serce na to, by zaakceptować pokutę w sercach innych. Niektórzy z Lewitów zbłądzili, służąc Izraelowi przed ich bożkami i stali się „domowi Izraelskiemu przyczyną upadku w nieprawość”. Z tego powodu ponoszą swoją nieprawość i tracą możliwość wykonywania urzędu kapłana Bożego. Pan Jahwe mówi jednak: „Przełoż ich postanowię za stróżów obrzędów domu na każdą posługę jego” (Ezech. 44:10-14). Nie pozwólmy dopuścić do siebie myśli, że ten czy tamten nie ma już możliwości pokuty. Apostoł Paweł przypomina nam: „Której [mądrości] żaden z książąt tego świata nie poznał; bo gdyby byli poznali, nigdy by Pana chwały nie ukrzyżowali” (1 Kor. 2:8). „Błogosławieni miłośni: albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat. 5:7).

Sedekiasz – człowiek, który złamał przysięgę. Młody król Sedekiasz był złym królem judzkim, aczkolwiek nie był najgorszym. Pomimo tego zrobił jedną rzecz gorzej niż wszyscy inni królowie przed nim. Będąc pod przymusem, przysiągł na Boga, że będzie służył królowi Babilonu. Następnie złamał tę przysięgę, próbując zawrzeć sojusz z wrogiem Babilonu, Egiptem (Ezech. 17:13; 2 Kron. 36:13).

Jeżeli Sedekiasz i upadek Jerozolimy mają być obrazem, to prawdopodobnie pokazują nam, że chrześcijaństwo nie dotrzymało przysięgi złożonej Bogu. Zdobycie miasta zajęło armii Nabuchodonozora 18 miesięcy, co sugeruje, że 7 ostatnich plag może objąć wiele lat w naszych czasach. Świątynia została zniszczona 4 lata później. Może to oznaczać, że rządy państw chrześcijańskich mogą upaść przed ich zinstytucjonalizowaną religią (2 Król. 25:1-12; Jer. 25:15-26?). Obserwujmy, czekajmy i zobaczymy.

Z tego powodu lud Pański jest wezwany do wyjścia z Babilonu (Jer. 50:8, 51:6,45) w czasie żniwa (Jer. 51:33). W Wieku Ewangelii ten okres wezwania rozpoczyna się wraz z powrotem Chrystusa (Obj. 18:1-5).

Grzechy Babilonu

Babilon zniszczył Jeruzalem i jego ostatniego króla, niegodziwego Sedekiasza. Sam Babilon miał jednak zostać zniszczony później, a Izrael miał być zbawiony. Grzechy Babilonu zostały wymienione w Księdze Jeremiasza, w rozdziałach 50-51.

1. Uprawiał bałwochwalstwo (50:2).
 2. Udawał, że jest niewinny i twierdził, że Juda zgrzeszyła (50:7).
 3. Radował się z grabieży (50:11).
 4. Zgrzeszył przeciwko Panu (50:14).
 5. „Pokruszył kości Izraela” (50:17).
 6. Wynosił się przeciwko Panu (50:29).
 7. Odmówił wypuszczenia synów Izraela i Judy (50:33).
 8. Kłamał (50:36).
 9. Robił ryte obrazy i szalał przy swoich bałwanach (50:38).
 10. Upił całą ziemię (51:7).
 11. Był chciwy (51:13).
 12. Robił złote obrazy (51:17).
 13. Wyrządził zło Syjonowi (51:24).
 14. Zniszczył całą ziemię (51:25).
 15. Zniszczył Jeruzalem (51:34-35).
 16. Zabił wielu z Izraela (51:49).
- Z tego powodu lud Pański jest wezwany do wyjścia z Babilonu (Jer. 50:8; 51:6,45) w czasie żniwa (Jer. 51:33). W Wieku Ewangelii okres nawoływania rozpoczyna się wraz z powrotem Chrystusa (Obj. 18:1-5).

Pytanie o prorocstwo czasowe

Więcej na temat 1260 lat

Hebrajskie słowo *yom* jest zwykle tłumaczone jako „dzień”, choć czasami jako „rok” lub „corocznie”. Według Geseniusa wywodzi się ono najwyraźniej od słowa *yacham*, co oznacza „ciepło”. Tak więc mówimy o ciepłe dnia około południa lub w połowie popołudnia, lub o ciepłe lata jako ciepłej części roku. Stąd prorocтва o „dniach” można rozumieć albo jako 24-godzinne dni, albo jako lata, zależnie od zrozumienia kontekstu przez czytelnika.

Jak wspomniano w powyższym artykule, protestanci ze Związku Chrześcijan, a następnie w ruchu adwentystycznym zauważyli, że od początku istnienia papieżstwa jako władzy cywilnej, czyli roku 538-539, do jego tymczasowego zakończenia w latach 1798-1799, upłynęło dokładnie 1260 lat. To wzbudziło zainteresowanie proroctwami dotyczącymi powrotu Chrystusa, przywrócenia Izraela i skompletowania Kościoła. Jak natomiast wygląda ta interpretacja w stosunku do okresów 1290 lat i 1335 lat (Dan. 12:11-12)?

W Ameryce wielu Adwentystów jako koniec 1260 lat przyjęło rok 1798, kiedy to papież Pius VI został wypędzony z Rzymu przez Francuzów (20 lutego). Niektórzy uważali, że okres 1290 lat powinien się rozpocząć,

w tym samym czasie, gdy rozpoczęło się 1260 lat, podczas gdy większość uważała, że okres 1290 lat powinien się skończyć wraz z upływem 1260 lat. Stąd okres 1335 lat do początku drugiego przyjścia Chrystusa rozpocząłby się w roku 508, a zakończyłby w 1843. Gdy nic widocznego się nie wydarzyło, uznali, że kluczową datą powinna być ta, kiedy zniewolony papież zmarł w Valence we Francji 29 sierpnia 1799 roku. W pobliżu nowego roku żydowskiego w 1844 powszechnie spodziewano się powrotu Chrystusa. Ten rok stał się rokiem „wielkiego rozczarowania”.

Adwentystyczna większość rozumowała, że gdyby 1260 i 1290 lat rozpoczęły się w tym samym czasie, to 1290 lat skończyłoby się w 1828 lub 1829 roku. Doszli do wniosku, że w żadnym z tych lat nie wydarzyło się nic znaczącego. William Miller rozpoczął ruch Drugiego Adwentu w 1831 roku, dwa lub trzy lata za późno; w związku z tym doszli do wniosku, że oba okresy musiały zakończyć się w tym samym czasie. Np. zob. Uriah Smith (Adwentysta Dnia Siódmego), *The Prophecies of Daniel and the Revelation* [„Prorocтва Daniela i Objawienia”], 1873, 1867, wydanie połączone 1897. Brytyjscy Adwentyści mogli zauważyć, że Konferencje

Prorocze w Albury z lat 1827-1829, z których wnioski opublikowane zostały w latach 1828-1829 (pod pseudonimami), zakończyły się następującymi konkluzjami: obecna dyspensacja chrześcijańska ma się zakończyć sądem, a następnie rozpocznie się Tysiąclecie; 1260 lat rozpoczyna się w czasach panowania Justyniana, a kończy w czasie rewolucji francuskiej; drugie przyjscie albo poprzedza, albo rozpoczyna Tysiąclecie; Żydzi zostaną przywróceniu do swojej ojczyzny (współczesny Izrael). Ta wiadomość się rozprzestrzeniła! Tak więc 1290 lat, które miało pomóc mądrym zrozumieć, mogło zakończyć się w 1828-1829 roku.

Joseph Wolff uczestniczył w tych konferencjach i stał się żydowsko-chrześcijańskim „misjonarzem na świat”, niosąc adwentystyczne przesłanie do szerokiego kręgu krajów Eurazji, Afryki, a także Stanów Zjednoczonych, począwszy od 1828 roku. Przemawiał nawet w pełnym składzie Kongresu USA (grudzień 1837), na zaproszenie byłego prezydenta Johna Quincy Adamsa. Wolff uważał, że rok 1847 miał być rokiem powrotu Chrystusa, lecz nie

był zawiedziony, gdy to się nie spełniło.

Adwentystyczny (lecz nie z grona Adwentystów Dnia Siódmego) kaznodzieja Jonas Wendell wyczekiwał w 1873, a następnie 1874 roku powrotu Chrystusa, zgodnie z rozpoczęciem władzy papieskiej w 538 lub 539 roku. Nelson Horatio Barbour zgodził się z tym podejściem, a potem Charles Taze Russel i kilku innych. Jakie były jednak na to dowody?

Niewidzialnego powrotu nie można zobaczyć, lecz powrót Żydów do Izraela – tak. Proces ten rozpoczął się w 1878 r. wraz z pierwszą „aliją” („wstąpieniem”) w 1882 roku. Poprzedziły to zdarzenia: początek długiego kryzysu (1873-1890), jesienne nasadzenia (1874), mizerne wiosenne zbiory na Półwyspie Bałkańskim (1875) i wybuch rewolty chrześcijańskiej (czerwiec/lipiec 1875). W rezultacie Imperium Osmańskie, panujące nad Palestyną, ogłosiło w październiku 1875 r. bankructwo. Doprowadziło to do ustępstw Osmanów w sprawie sprzedaży części palestyńskiej ziemi nie-muzułmanom, którą Żydzi chętnie kupowali. Jest to dowód na powrót Chrystusa (Dan. 12:1).

Dzisiaj w prorocत्वach

Zmiany w chrześcijaństwie

„Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom” — 2 Tym. 4:3-4.

W 2014 roku Ligonier Ministries i LifeWay Research rozpoczęły przeprowadzane co dwa lata badanie mające na celu ustalenie, w co wierzą Amerykanie w kwestii Boga, zbawienia, etyki i Biblii. W tegorocznym raporcie, zatytułowanym „The State of Theology”, badanie wykazało ciągły wzrost sceptycyzmu i braku znaczenia tego, co zostało nazwane „ortodoksyjną” doktryną i praktyką. Osoby, które podają się za ewangelicznych chrześcijan, wykazały zaskakujące zmiany w ich spojrzeniu na przyjętą doktrynę.

Ponad połowa wszystkich badanych (53%) twierdzi, że Biblii nie należy interpretować dosłownie, lecz zawiera ona wiele mitów przekazanych przez inne kultury. Jest to znaczny wzrost sceptycyzmu w stosunku do pierwszego badania, sprzed ośmiu lat, kiedy to 41% było takiego zdania.

Inne wnioski dotyczące społeczności nieewangelickiej to między innymi:

- około połowy wierzy, że Bóg się zmienia i dostosowuje do różnych okoliczności;
- jedna trzecia uważa, że przynależność do kościoła nie jest dla chrześcijan obowiązkowa;
- 46% twierdzi, że biblijne potępienie homoseksualizmu nie ma już zastosowania.

Patrząc na podgrupę ewangelikalną – tradycyjnie najbardziej konserwatywnych chrześcijan – zmiana w kwestii przyjmowania doktryn była niezwykła:

- większość (56%) twierdzi teraz, że Jezus nie jest jedyną drogą do Boga; uczestnicy badania twierdzili, że Bóg akceptuje wszystkie religie w równym stopniu;
- prawie trzy czwarte (73%) stwierdziło, że Jezus nie był częścią trójcy, ale został stworzony przez

- Boga jako pierwsza i największa istota;
- czterdzieści trzy procent (43%) stwierdziło, że Jezus był wielkim nauczycielem, ale nie był Bogiem; w odpowiedzi na te dwa punkty, magazyn „Christianity Today”, informując o wynikach, zamieścił komentarz redakcyjny, że jest to przejaw odnowienia się arianizmu, „herezji, która powstała w czwartym wieku”;
 - znacznie ponad połowa (60%) stwierdziła, że duch święty nie jest istotą osobową, ale „siłą”;
 - większość stwierdziła, że wierzy, że ludzie nie są grzeszni z natury, lecz „każdy trochę grzeszy”;
 - nieco więcej niż jedna czwarta (26%) opowiedziała się za stwierdzeniem, że Biblia zawierała starożytne mity i nie jest dosłownie prawdziwa, co stanowi wzrost z 17% w pierwszym badaniu. Zauważmy, że większość chrześcijan ewangelikalnych, w porównaniu do ogółu chrześcijan, nadal popiera dosłowność Pisma Świętego. Wydaje się jednak, że wielu z nich jest wystarczająco bystrych, by zrozumieć, że Pismo Święte nie naucza trynitarnego punktu widzenia.

Ligonier i LifeWay podsumowując swój raport „Badanie »The State of Theology« z 2022 roku stwierdza, że Amerykanie coraz częściej odrzucają Boskie pochodzenie i całkowitą dokładność Biblii. Bez trwałego pionu prawdy absolutnej, do którego można by się stosować, dorośli Amerykanie coraz częściej trzymają się również niebiblijnych światopoglądów związanych z ludzką seksualnością. W sferze ewangelicznej coraz częściej odrzucane są doktryny obejmujące bóstwo i wyłączność Jezusa Chrystusa, jak również natchnienie i autorytet Biblii”.

Redaktorzy „Christianity Today” doszli do wniosku, że amerykańscy chrześcijanie ewangelikalni są „głęboko zdezorientowani” i że „heretyk Ariusz z IV wieku byłby zadowolony”.

W szerszym świecie religijnym obserwuje się znaczny wzrost mieszania religii i polityki. Być może najlepszym przykładem jest niedawny ruch ReAwaken America, założony przez emerytowanego trzygwiazdkowego generała Michaela Flyna. Ten tak zwany chrześcijański ruch nacjonalistyczny głosi „Boga, patriotyzm i politykę”. W niedawnym spotkaniu tej grupy w Batavii, w stanie Nowy Jork, wzięło udział ponad 3000 osób, a wiele z nich zostało ochrzczonych „w imię Jezusa Chrystusa”. Założyciele ruchu stwierdzili, że chrzest jest zobowiązaniem zarówno do „wojny duchowej, jak i politycznej”. Podczas całego swojego tournée (w tym momencie

w ponad piętnastu miastach) konferencja rozpoczyna się dźwiękiem szofaru.

„Christianity Today”, w niedawnej recenzji książki *Before the Religious Right: Liberal Protestants, Human Rights, and the Polarization of the United States*, stwierdza, że społeczne i polityczne wstrząsy wytworzyły podzieloną religię chrześcijańską z „oddzielnymi i opozycyjnymi kulturami”, z których każda próbuje obalić drugą.

„Wyjdźcie z niej, mój ludu”

„I zawołał donośnym głosem: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i wstrętnego. [...] I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Obj. 18:2,4). Wraz z początkiem drugiego przyjscia Pana Jezusa i Żniwem Wieku Ewangelii, rozbrzmiało wezwanie dla prawdziwych naśladowców Jezusa, aby odrzucili tradycje i nauki głównych systemów religijnych, określanych w Objawieniu jako Babilon. Nauki kościołów chrześcijańskich – te doktryny, które obecnie są kwestionowane przez większość chrześcijan – miały być uznane za mieszaniny błędów. W ciągu ostatnich stu lat postawy społeczne odeszły od tradycyjnej religii jako przewodnika prawdy i kierunku w życiu. Jeremy Rifkin, autor i wykładowca, podsumował ten trend w *The Third Industrial Revolution* w taki sposób: „Nie czujemy się już gośćmi w cudzym domu, a zatem nie jesteśmy zobowiązani do tego, by nasze zachowanie było zgodne z zestawem istniejących wcześniej kosmicznych reguł [...]. To teraz nasze dzieło, to my ustalamy zasady, to my ustanawiamy parametry rzeczywistości, to my tworzymy świat, a ponieważ to robimy, nie czujemy się już zobowiązani wobec sił zewnętrznych”. (Uwaga redakcji: ruchy takie jak Kościół Boży – Wiara Abrahamowa oraz chrystadelfianie, są nietrynitarnymi (socynianami) i nie uczą nieśmiertelności duszy).

Jak sugeruje badanie „The State of Theology”, religia i wiara w Boga odeszły od pozycji nauczania biblijnych zasad życia na rzecz narzędzia do zmiany platform społecznych i politycznych. Niewielki nacisk kładzie się na życie pełne poświęcenia i ofiary ani na ostateczny cel Boga, jakim było dostarczenie Jego Syna jako ofiary za grzech i okupu za wszystkich (1 Tym. 2:5-6).

Wezwanie do poświęcenia

„Bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy” (Mat. 24:28). Wzajemne uznawanie się między różnymi

denominacjami, ekumenizm i synkretyzm (połączenie różnych religii) są powszechne w naszych czasach, w wyniku czego większość z religii wyraża niewielkie różnice między sobą. Studiowanie Pisma Świętego stało się drugorzędne wobec skupiania się na programach społecznych. Wezwanie do osobistego przyjęcia Chrystusa jest drugorzędne. Wiara chrześcijańska stała się tylko jedną z wielu alternatyw zbliżenia się do Boga.

Światowe społeczeństwo dryfuje, a ludzkie namiętności wywołują wielki niepokój. Pan Jezus przepowiedział taki czas. „I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się” (Łuk. 21:25-26). Morze niespokojnych mas i rządzące „moce niebieskie” zawiodły w głoszeniu Chrystusa i „dobrej nowiny o wielkiej radości, która będzie udziałem wszystkich ludzi” w jego

nadchodzącym królestwie (Łuk. 2:10).

Jezusowe przesłanie zbawienia, opisane w Piśmie Świętym, miało charakter indywidualny, naznaczony ofiarą: „A przywoławszy lud wraz z uczniami swoimi, rzekł im: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mar. 8:34). Tym, którzy zobowiązują się do takiego życia, obiecane jest miejsce obok Niego w Jego królestwie (Obj. 3:21). Bożym postanowieniem dla świata, nieznanym dla większości, jest przywrócenie do życia na ziemi: królestwo przygotowane od początku. Chrześcijanom została jednak dana przez Jezusa większa obietnica: „Idę przygotować wam miejsce [...], abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan 14:2-3). Jesteśmy powołani, by poświęcić nasze życie i iść śladami Jezusa, by być częścią dzieła odbudowy, którego skutkiem będzie doskonała ziemia i doskonała rodzina ludzka. Obyśmy skupili się na tej obietnicy, gdy widzimy „kruszące się trony ziemi”.

Z archiwum „The Herald” (numer 5/1999)

Chulda

Trudna wiadomość dla dobrego króla

Ona rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela. Powiedzcie mężowi, który posłał was do mnie: Tak mówi Pan: Oto Ja sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców, zgodnie ze wszystkimi słowami tej księgi, którą przeczytał król judzki — 2 Król. 22:15-16.

Występująca na kartach Starego Testamentu prorokini Chulda była żoną Szalluma. Był on człowiekiem szlachetnym i – jako syn Tikwy, syna Charchasa, opiekuna szatni (królewskich szat) – pochodził ze znamienitej rodziny. Chulda mieszkała prawdopodobnie w Jerozolimie w dzielnicy uczelnianej (według tłumaczenia KJV) lub szkolnej. Według McClintocka i Stronga: „Nie ma podstaw do stwierdzenia, że należy rozumieć przez to jakąś szkołę lub kolegium proroków” (McClintock & Strong, *Cyclopedia of Biblical, Theological, and Ecclesiastical Literature*, Grand Rapids: Baker Book House, Przedruk z 1981, Tom IV, s. 398-399.). Nazwa tej części miasta brzmiała Miszne, co oznacza drugą część lub dzielnicę i było to przedmieście położone pomiędzy wewnętrznymi a zewnętrznymi murami miasta.

Ta opisana w Starym Testamencie kobieta jest wspomniana tylko w dwóch miejscach Pisma Świętego: 2 Król. 22:14 i 2 Kron. 34:22. Oba wspominają prorocstwo wygłoszone na temat zaginionej księgi Prawa.

Chulda żyła za panowania Jozjasza, który wstąpił na tron jako król Judy po tym, jak syn Manasses, Amon, został zamordowany w swoim własnym domu w wieku 24 lat. Krótkie, dwuletnie, panowanie Amona było pełne niegodziwości i było próbą przywrócenia bałwochwalstwa. Jego syn Jozjasz miał zaledwie osiem lat, gdy został królem.

Jako sługa Boży, Jozjasz stał się jednym z najbardziej reformatorskich królów w Izraelu. Urodził się w czasie reformatorskiej działalności Manasses, a jego imię oznacza „Jahwe będzie wspierał”. Jego matka i dziadek ze strony matki najwyraźniej pochodzili z pobożnego

rodu. Matką Jozjasza była Jedida, której imię oznacza: „umiłowana przez Jahwe”. Jego dziadkiem ze strony matki był Adajasz, którego imię znaczyło „zaszczycony przez Jahwe”.

Można wnioskować, że Jozjasz był nauczany przez matkę i dziadka. W ósmym roku swego panowania, w wieku 16 lat, „zaczął szukać Boga Dawida, swego praojca, a w dwunastym roku zaczął oczyszczać Judę i Jeruzalem ze świątynek na wzgórzach, z aszer, z bałwanów i odlewanych posągów” (według 2 Kron. 34:3).

Od czasu, gdy Jozjasz ukończył dwadzieścia lat, aż do dwudziestego szóstego roku życia, używał swoich wpływów i mocy, aby zniszczyć bałwochwalstwo w całym królestwie. Pracował nad usunięciem takiej niegodziwości zarówno w Jeruzolimie, jak i w całej Judzie, a także rozszerzył swój wpływ na dużą część terytorium niegdyś pod rządami królestwa dziesięciu plemion. W ten sposób przesunął dzieło reformacji i niszczenia bożków aż do Naftalego nad Morzem Galilejskim. Najwidoczniej istniał pewien sprzeciw wobec jego reformatorskiej pracy i wydaje się, że obecność króla za pośrednictwem jego urzędników była potrzebna, żeby zagwarantować dokładne zniszczenie symboli bałwochwalstwa, których było mnóstwo w każdym regionie.

Król Jozjasz wrócił do Jeruzolimy po tym, jak oczyścił kraj z bożków. Poszukując kolejnego kroku w swojej służbie dla Boga, postanowił naprawić świątynię. Choć jego dziadek Hiskiasz oczyścił świątynię, została ona później zaniedbana. Wiele krokwi było połamanych i konieczna była gruntowna naprawa. W związku z tym Jozjasz zebrał datki na jej remont i praca została ukończona.

Podczas naprawy świątyni kapłan Chilciasz „natknął się na księgę zakonu Pańskiego, podanego za pośrednictwem Mojżesza” (2 Kron. 34:14). Bibliści utożsamili tę księgę z piątą księgą hebrajskiej Biblii. Przypuszczalnie była to kopia Zakonu, którą własnoręcznie napisał Mojżesz. W swoim bestsellerze z 1993 roku zatytułowanym: *A History of God*, Karen Armstrong napisała: „Jest prawie pewne, że »Księga Zakonu« odkryta przez Chilciasza była rdzeniem tekstu, który znamy teraz jako 5 Księga Mojżeszowa” (Karen Armstrong, *A History of God*, Ballantine Books, Nowy Jork 1993).

Kiedy znaleziono ten skarb, Chilciasz zaniósł go do sekretarza króla Szafana, który przeczytał go królowi Jozjaszowi. Kiedy Jozjasz usłyszał słowa Zakonu, rozdarł swoje szaty, aby okazać swoje przerażenie. To, co było ustnie nauczane przez kapłanów, znacznie różniło się od tego, co znajdowało się w rękopisie Mojżesza. Jozjasz

bardzo się zmartwił, gdy zdał sobie sprawę z tego, jak daleko posunął się Izrael i dowiedział się o karach, które były przewidziane za nieprzestrzeganie Prawa. Choć od czasu do czasu przeprowadzano reformy, bałwochwalstwo kwitło przez ponad 300 lat. W tym czasie lud nie wspierał kapłanów i Lewitów, którzy próbowali pozostać wierni Panu.

Jozjasz wysłał arcykapłana Chilciasza i kilku jego sług, aby zapytali Pana, czy Izrael mógłby uniknąć kary, która – jak zrozumiał – sprawiedliwie należała się narodowi na warunkach Przymierza Zakonu.

Choć w tamtym czasie żyli i prorokowali prorocy Sofoniasz i Jeremiasz, posłańcy udali się do Chuldy, synowej jednego z urzędników Jozjasza. Możemy tylko przypuszczać, dlaczego król pominął dwóch wybitnych proroków na rzecz Chuldy, prorokini, która skądinąd nie jest nam znana w Piśmie Świętym. Według McClintocka i Stronga: „Miejsce zamieszkania Chuldy zostało wspomniane prawdopodobnie po to, aby pokazać, dlaczego ona, będąc pod ręką, została wezwana przy tej pilnej okazji, a nie Jeremiasz, który wtedy prawdopodobnie był daleko”.

W swoim artykule *Lost Book Found* (R2390) Pastor Russell zasugerował cztery powody, dla których konsultowano się z Chuldą:

1. Król mógł mieć nadzieję, że otrzyma łagodniejsze i spokojniejsze poselstwo od kobiety niż od mężczyzny, zwłaszcza że Chulda była przez swego teścia związana z dworem Jozjasza i dlatego byłaby skłonna dać tak miłe poselstwo, jak to tylko możliwe.
2. Być może Jeremiasz i Sofoniasz byli w trakcie głoszenia z dala od Jeruzolimy i nie byli łatwo dostępni w celu przekazania wiadomości.
3. Być może Jozjasz już wiedział, jaka będzie odpowiedź pozostałych dwóch proroków, ponieważ oni mogli publicznie prorokować i przepowiadać nadchodzący sąd Pański. Jozjasz mógł uznać ich prorocтва za krańcowe, biorąc pod uwagę reformy, które zainaugurował.
4. Jozjasz mógł chcieć uzyskać zewnętrzne świadectwo zamiast odpowiedzi od kogoś spokrewnionego z królem lub najwyższym kapłanem. Jeremiasz był synem Chilciasza, najwyższego kapłana, a Sofoniasz był kuzynem Jozjasza.

McClintock i Strong dodają: „W środku południowego muru znajdowały się bramy świątyni zwane »bramami Chuldy«, które jeśli zostały tak nazwane ze względu na jakikolwiek związek z prorokinią, mogą wskazywać na jej pobyt na Ofel”.

Jest oczywiste, że Pan odpowiedział przez Chuldę w bardzo bezpośredni sposób, potwierdzając wszystko, co zapowiedzieli zarówno Jeremiasz, jak i Sofoniasz. Pisma Józefa Flawiusza potwierdzają, że Chulda oznajmiła, iż Bóg wydał już wyrok przeciwko nim, aby zniszczyć lud, wypędzić go z jego kraju i pozbawić go wszelkiego szczęścia, jakim się cieszył. Żadne ich modlitwy nie mogły uchylić tego wyroku, ponieważ został on wydany z powodu ich wykroczeń przeciwko Prawu i braku pokuty przez tak długi czas. W tym czasie prorocy nąpominali ich, aby się poprawili i zapowiadali kary, które nadejdą z powodu ich postępowania. Bóg z pewnością im je wymierzy, aby przekonali się, że On jest Bogiem i nie oszukał ich pod żadnym względem co do tego, co zapowiedział im przez swoich proroków.

W 2 Kron. 34:24-25 jest napisane: „Tak mówi Pan: Oto Ja sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców, wszystkie przekleństwa zapisane w księdze, którą odczytano przed królem judzkim, za to, że opuścili mnie i składali ofiary z kadzidła innym bogom, drażniąc mnie wszystkimi czynkami swoich rąk, toteż rozgorzał mój gniew na to miejsce i nie ochłonie”.

Ostatnia część prorocstwa zawiera jednak pewne pocieszające słowa. W wersety 26-28 czytamy: „Królowi judzkiemu, który posyła was po wyrocznię Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Co się tyczy słów, które słyszałeś – ponieważ zmięknęło twoje serce i ukorzyłeś się przed Bogiem, gdy usłyszałeś jego słowo przeciwko temu miejscu i przeciwko jego mieszkańcom, i ukorzyłeś się, i rozdarłeś swoje szaty, i zapłakałeś przede mną, przeto usłyszałem i Ja – mówi Pan. Oto Ja przyłączę cię do twoich ojców i w pokoju będziesz złożony w twoim grobie, twoje oczy nie ujrzą całego tego nieszczęścia, jakie ja sprowadzę na to miejsce i na jego mieszkańców”.

Józef Flawiusz napisał, że Bóg odłoży te nieszczęścia na później, ponieważ Jozjasz był człowiekiem sprawiedliwym, lecz po jego śmierci Bóg zesłał na lud nieszczęścia, które postanowił dla narodu izraelskiego (*Works of Josephus*, Tom III (*Antiquities of the Jews*, Księgi IX-XVII), Baker Book House, Grand Rapids 1974, s. 60-62.).

Kto był prawdziwą siłą sprawczą reformy religijnej: król Jozjasz czy prorokini Chulda? Shlomith Yaron z The Open University of Israel w Tel Awiwie pisze: „Większość uczonych uważa, że rola kobiet na starożytnym Bliskim Wschodzie koncentrowała się tylko wokół

ich domów i rodzin. Mężczyźni dominowali i rządili imperiami, prowadzili wojny i ustanawiali prawo. Jednak po bliższym przyjrzeniu się widzimy, że choć tak było zazwyczaj, zdarzały się sytuacje, gdy kobieta była siłą napędową w inicjowaniu wojny lub wprowadzaniu czy egzekwaniu reform religijnych: dowódca Barak odmówił poprowadzenia kampanii Izraelitów przeciwko północnym Kananejczykom bez udziału prorokini Debory; a gdyby prorokini Chulda nie odczytała starożytnej księgi znalezionej w Świątyni, król Jozjasz być może nie zdołałby (a być może nawet nie próbował) wymusić reform religijnych i obrzędowych, a tym samym odmienić praktyk religijnych Judejczyków i Izraelitów pod koniec VII wieku p.n.e.”

Jak czytamy w kolejnych rozdziałach, król Jozjasz dokonał w czasie swego panowania wielu reform, w tym:

- Zniesienie bałwochwalstwa i wszystkiego, co było z nim związane (2 Król. 23:4-20,24; 2 Kron. 34:3-7).
- Narodowe obchodzenie Paschy (2 Król. 23:21-23; 2 Kron. 35:1-19).
- Naprawa domu Bożego (2 Król. 22:3-7; 2 Kron. 34:8).
- Odwrócenie 57 lat bezbożności (Amon, jego ojciec, panował 2 lata – 2 Król. 21:19; Manasses, jego dziadek, panował 55 lat – 2 Król. 21:1).

Niektórymi powodami powodzenia Jozjasza były:

1. Pamiętał o Bogu w swojej młodości.
2. Pokonał bezbożne dziedzictwo swojego ojca Amona i dziadka Manassesesa.
3. Otaczał się dobrymi doradcami i słuchał ich rad (5 Mojż. 32:7; Job 8:8-10). Oprócz arcykapłana Chilkiasza i uczonego w Piśmie Szafana słuchał słów prorokini Chuldy.
4. Szanował słowo Boże (2 Król. 22:8-13), nienawidząc tego, co Bóg nienawidził, a miłując to, co Bóg miłował.

Lekcja jest taka, że powinniśmy słuchać Bożego kierownictwa, bez względu na to, skąd ono pochodzi. Chulda była narzędziem w rękach Boga, a król Jozjasz słuchał słów Pana przekazanych przez jej przesłanie. Siostry w Chrystusie powinny być gotowe do użycia przez Boga, gdy okoliczności, doświadczenia i talenty dają taką możliwość. „Bóg, który nie ma względu na osoby, wymaga wierności zarówno od kobiet, jak i mężczyzn w używaniu wszystkich ich talentów” (R1549).